Redakcja i administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 7, tel. 548 i 15-23. Odpowiedzialny za pismo: komitet redakcyjny. Wydaje spółdzielnia wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna 4,05 zł, z doręczeniem 5,10 zł. Zgłoszenia przyjmuje PPK „Ruch", sekcja pocztowa Olsztyn, ul. Pieniężnego 11, telefon 10.55, konto N. B. P. 110/1046. Ogłoszenia drobne zł 1,50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł. 3.— za 1 m.m., specjalne zł 18.— za wiersz. Konto PKO 1-717-110

ROK V. Nr 291 (1607) B ŚRODA, 7 LISTOPADA 1951 ROKU CENA 15 gr

NIECH ŻYJE 34 ROCZNICA WIELKIEJ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ!

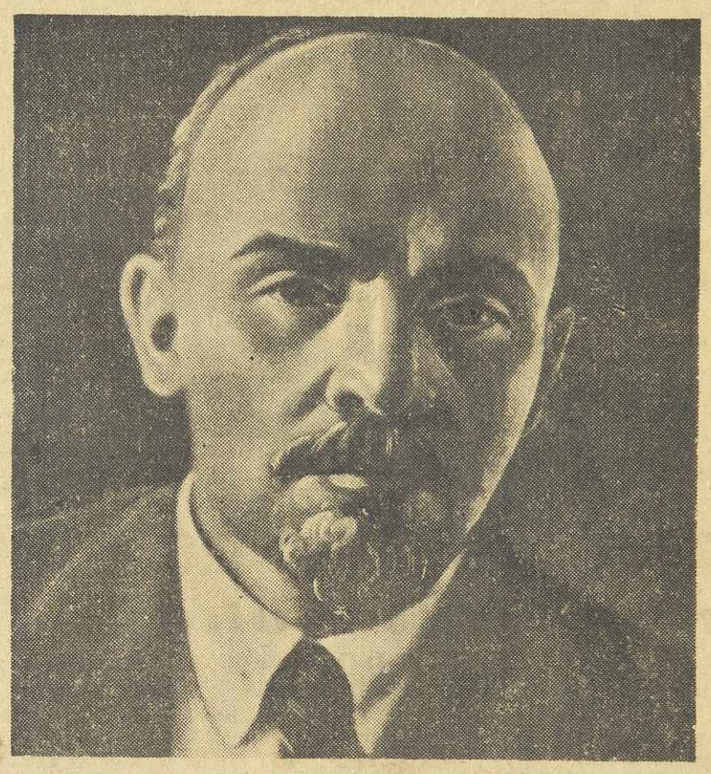

CZAS, ten nieubłaganie sprawiedliwy rzeźbiarz, coraz dokładniej wydobywa wielkość Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. Na każdym kroku — i pod każdą szerokością geograficzną — mierzyć już dziś mogą nawet ślepcy polityczni ogrom przełomu, jakim w historii całej ludzkości był dzień 7 listopada 1917 roku.

Grzmot salw armatnich „Aurory" wstrząsnął światem. I każdy dzień potęguje i uwielokratnia ich echo.

Na 1/6 części kuli ziemskiej — w dawnym imperium carów, w tej ostoi reakcji światowej, w tym smutnym „więzieniu narodów" — rewolucja proletariacka zdruzgotała burżuazyjno-obszarniczy aparat państwowy, obaliła ustrój wyzysku społecznego i ucisku narodowego. Narzędzia i środki produkcji, odebrane obszarnikom i kapitalistom, przekształcone zostały we własność społeczną.

34 lata, które upłynęły od dnia zwycięskiego szturmu robotników i chłopów rosyjskich na Pałac Zimowy, dowiodły klasie robotniczej świata, dowiodły masom pracującym świata, iż proletariat nie tylko może — bez wyzyskiwaczy i przeciw wyzyskiwaczom — z powodzeniem rządzić i z powodzeniem rozwijać siły twórcze, ale że, ponadto, państwo rządzone przez lud pracujący ma ogromną, wszechstronną i decydującą przewagę nad państwem typu kapitalistycznego, rozdzieranym przez antagonistyczne interesy antagonistycznych klas, toczonym przez czerw kryzysu i brzemiennym w wojnę.

ZWYCIĘSTWO Rewolucji Socjalistycznej, istnienie Kraju Rad, jego niezrównane pod względem tempa i rozmiarów sukcesy — stały się dla ludów świata widomym znakiem, iż „nastąpiła era upadku kapitalizmu". Iż zapoczątkowana została i nadciąga coraz bliżej epoka socjalizmu.

Gdyby zliczyć wszystkie oszczerstwa i fałsze, wszystkie ociekające nienawiścią kłamstwa, którymi kapitaliści obrzucali i obrzucają Kraj Rewolucji Socjalistycznej, zbladłyby cyfry, którymi astronomowie ogarniają bezmiary wszechświata. Gdyby zliczyć miliardy dolarów, które kapitaliści całego świata, począwszy od 1917 roku wydali i wydają na kontrrewolucję, na wojnę przeciwko młodemu światu socjalizmu — zbladłyby nawet budżety Trumanów i Churchillów.

A przecież nie pomogły i nie pomagają ani pociski propagandy burżuazyjnej, ani rzeczywiste pociski wszystkich arsenałów świata kapitalistycznego.

Kraj Zwycięskiej Rewolucji Socjalistycznej rozgromił armie 14 państw interwencyjnych, rozgromił najpotężniejszą armię kapitalistyczną — hitlerowską — pokonał trudności, z których najmniejsza wydawała się nie do pokonania ekonomistom i politykom kapitalistycznym — i wykuł potęgę gospodarczą, techniczną, militarną i moralną, o której najzacieklejsi wrogowie wolą się teraz wyrażać z szacunkiem.

DZIŚ Kraj Socjalizmu przeobraża przyrodę i geografię. Gigantyczne elektrownie wodne i kanały nawadniające dadzą energię i życie milionom hektarów. Ujarzmiając przyrodę, by wyzwolić człowieka, Ojczyzna Rewolucji Socjalistycznej buduje bazę materialną wyższej fazy społeczeństwa socjalistycznego — komunizmu.

Temu wspaniałemu, pokojowemu, nie mającemu sobie równego rozwojowi Kraju Zwycięskiego Socjalizmu — cóż może przeciwstawić kapitalizm? Nic, oprócz głębokiego, strukturalnego, nieuleczalnego kryzysu, który miliarderzy amerykańscy i ich wasale zachodnio-europejscy chcieliby utopić w potokach krwi.

Kapitaliści boją się, jak ognia, pokojowej rywalizacji obu systemów gospodarczo-społecznych. Dlatego gotują nowe wydanie starej, hitlerowskiej wojny — w oparciu o szczątki tych samych sił i „ideałów", które zostały pogrzebane pod Stalingradem i pod gruzami adolfowej „Reichskanzelei".

NIC nie zdoła powstrzymać pochodu idei Rewolucji Socjalistycznej. „Rewolucja Październikowa — pisał Stalin w dziesiątą rocznicę Wielkiego Października — poderwała imperializm nie tylko w „metropoliach". Uderzyła również na tyły imperializmu, w jego peryferie, podważywszy panowanie imperializmu w krajach kolonialnych i zależnych".

Wystarczy rozejrzeć się po świecie, by stwierdzić, jak prawdziwe było każde słowo stalinowskiej oceny.

Półmiliardowe Chiny już wolne od jarzma imperializmu! Cała właściwie Azja objęta walką o wyzwolenie społeczno-narodowe! Płomień walki antyimperialistycznej w krajach Bliskiego i Środkowego Wschodu (Iran, Egipt)! I w żadnym z tych krajów ani jednego żołnierza radzieckiego, lecz przeciwnie—mnóstwo żołnierzy państw imperialistycznych i icl. bazy!

Daremnie imperialiści usiłują krwią bohaterskiego narodu koreańskiego ugasić ogień walk wyzwoleńczych, wypalający do cna kolonialne korzenie bogactwa i siły świata kapitalistycznego. Daremnie usiłują poprzez Koreę utorować sobie starą, ubitą już przez japoński militaryzm, drogę do Chin.

Zapoczątkowana przez Rewolucję Październikową „era rewolucji wyzwoleńczych w koloniach i krajach zależnych" nie da się już zawrócić ani cofnąć. Jak potężny, niosący ciepło i życie, prąd — opływa Rewolucja Socjalistyczna kontynenty i narody. Jej idee, owładnąwszy umysłem i sercem mas ludowych, stały się siłą materialną — niezwyciężoną. Marksizm-leninizm przyoblekł w kształt realny marzenia pokoleń wydziedziczonych i uciśnionych, których dręczył głód.

JEDNO ze źródeł niewyczerpanej mocy tego prądu — to nowy typ stosunków między narodami, wykutych i wcielonych w życie przez Partię Lenina i Stalina, przez Kraj Rewolucji Socjalistycznej.

Te nowe jakościowo stosunki między narodami oparte są na zasadzie, iż „nie może być wolny żaden naród, który uciska inne narody". I w dziedzinie współżycia narodów spowodowała zatem Rewolucja Socjalistyczna zasadniczy przełom. I tutaj obalił Październik „odwieczne", wilcze prawo ucisku i przemocy. Stosunki między narodami oparte zostały na przyjaźni, braterskiej współpracy i wzajemnej pomocy, u których podstawy leży sojusz i solidarność klasy robotniczej najbardziej różnych narodów, sojusz i solidarność mas pracujących świata.

W ten sposób patriotyzm i internacjonalizm splotły się nierozerwalnie, wzajemnie się warunkując. Najlepiej to widzimy na przykładzie własnego kraju. Naród polski, który Związkowi Radzieckiemu dwukrotnie zawdzięcza swą niepodległość, może dzięki jego braterskiej pomocy i przyjaźni szybko rozwijać siły swego kraju — mimo takich czy innych trudności i mimo amerykańskich prób wskrzeszenia hitlerowskiego imperializmu.

Dziś, kiedy burżuazja zach. europejska, w obawie przed własnymi narodami, na wyścigi wyprzedaje suwerenność państwową i interesy narodowe imperialistom zza Oceanu, dziś kiedy burżuazyjni politycy Francji obiema rękami podpisują się pod planem wskrzeszenia neohitlerowskiego Wehrmachtu — oczywisty się stał nawet dla wielu naiwnych ludzi oszukańczy sens nacjonalizmu burżuazyjnego.

ZDRADA narodowa burżuazji europejskiej — i nie tylko europejskiej, dowiodła, iż jedyną konsekwentnie patriotyczną siłą w każdym kraju jest klasa robotnicza, jest lud pracujący. Walka o niezawisłość i suwerenność narodów, zagrożoną przez amerykańskich spadkobierców hitlerowskiego planu panowania nad światem — znalazła mocne oparcie w Kraju Rewolucji Socjalistycznej, który od pierwszej chwili swego istnienia głosił i realizował zasadę wolności i równouprawnienia narodów.

„Nigdy też tak dobitnie jak dziś nie splotły się w trójjedyne hasło: pokój, niepodległość, socjalizm. Bowiem przewodnikiem i najbardziej konsekwentnym bojownikiem w walce o pokój i niepodległość narodów jest państwo zwycięskiego socjalizmu, są kraje budującego się socjalizmu, jest klasa robotnicza i partie komunistyczne w państwach kapitalistycznych. Bowiem najpotężniejszym bastionem walki o pokój i wolność narodów jest kraj Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, a jego Wódz — sztandarem i natchnieniem tej walki". (Z artykułu Bolesława Bieruta „O pokój, demokrację i socjalizm").

Cała postępowa ludzkość zwraca dziś wzrok pełen ufności i nadziei ku Związkowi Radzieckiemu. Naród polski, złączony z Krajem Rewolucji Socjalistycznej serdeczną przyjaźnią; naród polski, który dał Rewolucji Październikowej tak wspaniałych bojowników, jak Feliks Dzierżyński, jak Julian Marchlewski, jak synowie ludu warszawskiego Karol Świerczewski i Konstanty Rokossowski — czci 34 rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej przyśpieszonym uruchomieniem kilku wspaniałych obiektów Planu 6-letniego. Planu budowy fundamentów socjalizmu.

B. W.

Zwycięstwo przyjaźni polsko-radzieckiej

Ruszył Żerań

Prace wykończeniowe w Piotrkowie i Szczecinie

Od specjalnych korespondentów „Życia")

Realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, robotnicy polscy oddadzą dziś w służbę gospodarki narodowej szereg wielkich obiektów sześciolatki. — Poniżej podajemy relacje specjalnych korespondentów „Życia" z terenu tych budowli:

„M 20 — Warszawa" oznaczona kolejnym numerem fabrycznym 000001, przechodzi ostatnie badania techniczne na kanale kontrolnym. Ten samochód — to dotrzymanie zobowiązania październikowego żerańskiej załogi. Ten samochód, to znak, że dnia 6 listopada — na 55 dni przed terminem — z konwojerów montażowych FSO poczęły spływać dalsze wozy, z wytłoczonymi na podwoziach numerami fabrycznymi 000002, 000003, 000005... i dalej ku cyfrze 12000 samochodów, którą nakreśla przed fabryką rok 1955 — ostatni rok sześciolatki.

W hali głównej, gdzie „Warszawa" otrzymuje wykończone wnętrze, podwozie, koła, silnik, jest odświętnie, jak w domu przed wielkim rodzinnym świętem. Między taśmami montażu, wśród stosów przygotowanych części, w przejściach — panuje coraz większy ład. Robotnicy czyszczą ubrudzone wapnem i cementem wielkie okna nad halą — ścierają ostatnie ślady budowy. Halą Nr. 1 zaczyna rządzić produkcja...

Jesteśmy w lakierni FSO. Będzie tu można pracować w białych fartuchach, bez pędzli i spryskiwaczy. Cały, skomplikowany, trudny proces malowania aut będzie odbywał się automatycznie w specjalnych kabinach. Kilkadziesiąt na srebrno pociągniętych tuneli składa się na dział lakierniczy. Poszczególne kabiny-tunele przeznaczone bądź to do lakierowania, bądź do suszenia, czy wreszcie do mycia aut, połączone są przenośnikiem, wyglądającym jak szyna, umieszczona na wysokości ok. 2 metrów. Dzięki temu, wisząca na dźwigu karoseria posuwa się mechanicznie.

Lakiernia jest przedsionkiem głównego montażu — stamtąd „pudło" przyszłej „Warszawy" jedzie wprost na konwojer wykończeniowy, gdzie stopniowo dopełnia się „uroda" samochodu. Następnie przychodzi montaż motoru i podwozia. A potem? To potem — zobaczymy, gdy pierwsze piękne „Warszawy" opuszczą FSO — jak wieść o robotniczym sukcesie, radosna wieść. (Jar).

*

Wyrażając głęboką wdzięczność za pomoc w wyposażeniu fabryki załoga FSO wysłała do robotników Zakładów im. Mołotowa depeszę, która głosi m. in:

„Wyrażamy płomienne podziękowanie robotnikom i pracownikom inżynieryjno-technicznym Waszej fabryki, którzy przedterminowo zaprojektowali, wykonali i dostawili urządzenia dla naszej fabryki.

Przedterminowe uruchomienie naszej fabryki to jeszcze jeden wyraz przyjaźni między narodami radzieckimi i polskim w walce o umocnienie pokoju.

Największy w Europie taśmowiec węglowy

SZCZECIN (Obsł. wł.). Już tylko godziny dzielą nas od uruchomienia potężnej inwestycji portowej, największego w Europie taśmowca węglowego, który całkowicie zmechanizuje i przyspieszy załadunek statków węglem. Zastąpi on pracę 6-ciu dźwigów i 140 ludzi, zmniejszy wielokrotnie zużycie energii elektrycznej i wielokrotnie przyspieszy termin załadunku.

Od chwili, gdy parowóz podprowadzi wagony z węglem pod sygnały, na bocznicy kolejowej nabrzeża, wszystko odbywać się będzie dosłownie za pociśnięciem elektrycznego guzika.

Elektryczna nastawnia kolejowa da sygnał, który otworzy rozjazdy i uruchomi tzw. konia elektrycznego, który bez pomocy ludzkich rąk, bez manewrowania wagonami, podciągnie je do tzw. beczki czyli wywrotnicy wagonowej. Pusty wagon wypchnięty na estakadę, zsunie się z niej własnym ciężarem na właściwy tor, a zsypany węgiel z taśmy zbiorczej popłynie w międzyczasie po wstędze taśmy głównej do wieży załadowczej, której dwa ruchome ramiona tzw. wysięgi z teleskopami przesypia go wprost do luk okrętowych.

Od trzech dni trwają intensywne prace wykończeniowe. Od 4 b. m. bez przerwy przeprowadza się próby montażowe. Taśma działa już bez zarzutu, ruchoma wieża załadowcza jeszcze „dociera się". Przeprowadzono w dniu 5 b. m. próby „z koniem", nieznanym u nas dotąd urządzeniem portowym, wypadły również pomyślnie.

Ogromne wywrotnice wagonowe, stanowiące wraz z taśmowcem składową część tego wielkiego „kombinatu przeładunkowego" na nabrzeżu bytomskim, rozpoczęły próby podnoszenia wagnów. 33 tony węgla — zawartość każdego wagonu — w ciągu pięciu minut zostaje przesypana do bunkra, a stamtąd do luk okrętowych.

Robotnicy z warszawskiego oddziału „Wełnowca" (ZWUS), z Bytomskich Zakładów Metalurgicznych, załogi ZUT 31, „Karol", oraz Żychlińskiej Fabryki Maszyn i wszystkich innych 28 zakładów, które w ramach

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wielki Październik

natchnieniem pracujących świata

Masy pracujące kraju zwycięskiego socjalizmu oraz krajów demokracji ludowej witają 34 rocznicę Wielkiego Października nowymi, wspaniałymi osiągnięciami produkcyjnymi.

MOSKWA (PAP). Stolica ZSRR — Moskwa, stolice republik związkowych, miasta i wsie przybrały świąteczną szatę. Do Moskwy przybywają z całego świata liczne delegacje zagraniczne, delegacje robotnicze, związkowe i społeczne, które wezmą udział w uroczystościach 34 rocznicy Rewolucji Październikowej.

W odpowiedzi na hasła październikowe KC WKP(b) pracownicy socjalistycznego przemysłu wykonują przedterminowo plany produkcyjne, dają poważne ilości produkcji ponad plan. Na czele kolektywów współzawodniczących o godne uczczenie 34 rocznicy Rewolucji Październikowej kroczą robotnicy Moskwy — stolicy ZSRR. Z całego kraju płyną do Moskwy nieustannie meldunki o nowych zwycięstwach wytwórczych — wzruszające dokumenty, które z ogromną siłą wyrażają miłość ludzi radzieckich do swej ojczyzny, partii bolszewickiej i Stalina.

PEKIN (PAP) Ludność Chin uroczyście obchodzi 34 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. W stolicy Chin Ludowych — Pekinie, odbywają się uroczyste akademie z udziałem najszerszych rzesz społeczeństwa stolicy. 6 b. m. nastąpiło uroczyste otwarcie wielkiej wystawy poświęconej osiągnięciom twórczym narodu radzieckiego.

Cała prasa publikuje liczne artykuły poświęcone chlubnej drodze, którą przeszły narody ZSRR w ciągu 34 lat. Załogi fabryk i zakładów przemysłowych, kopalń i hut meldują o przedterminowym wykonaniu zobowiązań podjętych dla uczczenia rocznicy Wielkiego Października.

Już 93 powiaty wykonały

65 proc. rocznego planu skupu zboża

Sześć dalszych powiatów przekroczyło granicę 65 proc. rocznego planu skupu zboża a mianowicie powiaty: Kartuzy i Kwidzyń (woj. gdańskie). Brzozów, Łańcut i Tarnobrzeg (woj. rzeszowskie) oraz Częstochowa (woj. katowickie).

Ogółem w poszczególnych województwach, następująca liczba powiatów wykonała co najmniej 65 proc. rocznego planu skupu zboża: w woj. warszawskim — 1, w woj. bydgoskim — 8, poznańskim — 12, łódzkim — 1, kieleckim — 2, gdańskim — 4, szczecińskim — 4, zielonogórskim — 7, wrocławskim — 17 (na ogólną liczbę 26 powiatów), opolskim — 6, katowickim — 11 (wszystkie), krakowskim — 13 (na ogólną liczbę 15 powiatów), rzeszowskim — 7; razem — 93 powiaty.

W woj. koszalińskim przoduje pow. Szczecinek, gdzie 4 bm. chłopi zorganizowali szereg zbiorowych odstaw, dostarczając do punktów skupu 205 ton zboża na 350 furmankach.

NA STR. 3 ZAMIESZCZAMY ARTYKUŁ

Bolesława Bieruta

PRZEWODNICZĄCEGO KC PZPR

W 34 rocznicę Wielkiej Rewolucji

Uroczyste akademie w całym kraju

W stolicy szczególnie uroczysty przebieg miała akademia załogi **ZBM Warszawa 3 — KAM**, która odbudowuje zabytki Warszawy. Przybyli tu serdecznie witani członkowie delegacji WOKS: Bohater Pracy Socjalistycznej **Aleksiejewa** oraz inż. **Pietrow.** Wśród gorących owacji na cześć Zw. Radzieckiego, wręczono gościom kosz czerwonych kwiatów. Zebrani długo skandowali: Sta-lin! Po-kój!

Robotnicy największego zakładu przemysłowego Wrocławia — **„Pa-Fa-Wagu"** z uroczystą akademią ku czci 34 rocznicy Rewolucji Październikowej połączyli rozdanie nagród zwycięzcom III etapu socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Na uroczystej akademii ku czci 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej aktyw stołeczny TPPR gościł 5 bm. w salach Centralnego Klubu TPP-R członków delegacji WOKS-u, bawiącej w Polsce z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Gości radzieckich z przewodniczącym delegacji, członkiem Akademii Nauk ZSRR prof. **Czudakowem** na czele, przybywających na uroczystość w towarzystwie wiceprzewodniczącego Zarz. Gł. TPP-R St. Matuszewskiego, powitano długotrwałą i serdeczną owacją.

Wśród oklasków uczestnicy akademii uchwalili tekst listu do Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą w Moskwie. Przekazując bratnie pozdrowienia, uczestnicy akademii piszą:

„Świadomi jesteśmy, że pogłębiająca się przyjaźń Zw. Radzieckiego i Polski, oparta o wieczny i nienaruszalny sojusz między naszymi narodami, jest ważnym ogniwem w walce o pokój, walce toczącej się pod przewodnictwem Wielkiego Zw. Radzieckiego przeciw imperialistycznej agresji. Przesyłamy Wam zapewnienia dalszej usilnej pracy w dziele upowszechnienia wiedzy o Zw. Radzieckim wśród naszego społeczeństwa, a tym samym pogłębienia przyjaźni między ZSRR a Polską.

Tylko pokój umożliwi pracę dla szczęścia ludzkości

Dalsze obrady ŚRP w Wiedniu

WIEDEŃ (PAP). W Wiedniu toczą się w dalszym ciągu obrady II sesji Światowej Rady Pokoju. W niedzielę odbyło się tylko przedpołudniowe posiedzenie, któremu przewodniczył delegat niemiecki prof. Friedrich. Na posiedzeniu przemawiali: Thakin Luin (Burma), pani B. Fialho (Brazylia), pani Hoereth-Menge (Niemcy zach.), prof. L. Infeld (Polska), E. Weiss (Triest), prof. Z. Gagarina (ZSRR), sekretarz gen. Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów J. Nordmann (Francja) oraz A. Bouchama (Alger).

Delegatka Brazylii, Branca **Fialho**, wygłosiła referat na temat stosunków kulturalnych między narodami.

— Proponujemy — oświadczyła m. inn. Branca Fialho — aby Światowa Rada Pokoju zwróciła się do inteligencji całego świata, do działaczy nauki, literatury i sztuki i przypomniała im jak wielką odpowiedzialność ponoszą — jeśli chodzi o uratowanie cywilizacji i kultury, oraz by wezwała ich, ażeby domagali się zawarcia paktu pokoju przez pięć wielkich mocarstw. Tylko pokój umożliwi im dalszą pracę dla szczęścia ludzkości, podczas gdy wojna zniszczyłaby ich działalność i cel ich życia.

Mówczyni podkreśliła następnie, że dla sprawy obrony pokoju wielkie znaczenie miałoby zwołanie międzynarodowej konferencji działaczy nauki i oświaty.

Branca Fialho wysunęła wniosek, aby Światowa Rada Pokoju zorganizowała we wszystkich krajach wystawy, ilustrujące pracę poszczególnych narodów w dziedzinie odbudowy zniszczeń spowodowanych wojną. Światowa Rada Pokoju powinna zorganizować również zakrojoną na szeroką skalę wymianę pracowników nauki, kultury i sztuki pomiędzy poszczególnymi krajami. Powinno to nastąpić w czasie wakacji przyszłego roku, które będą nosiły nazwę „wakacji w obronie pokoju".

Dalej Branca Fialho zaproponowała utworzenie przy sekretariacie Światowej Rady Pokoju specjalnej stałej komisji dla pogłębienia i zacieśnienia stosunków kulturalnych między narodami.

Przemówienie prof. Infelda

Delegat Polski, prof. L. **Infeld** mówił o udziale postępowych uczonych świata w ruchu obrońców pokoju.

Na porządku dziennym drugiej sesji Światowej Rady Pokoju — powiedział m. in. prof. Infeld — mamy dwie sprawy, które są dzisiaj sprawami zasadniczymi. Jedna z nich dotyczy naszej ciągłej i wzmagającej się walki o pokój, druga — sprawy wymiany kulturalnej i międzynarodowej. Naukowcy, którzy bronią pokoju, bronią nie tylko życia swoich najbliższych, lecz jednocześnie bronią nauki i czystości tej nauki, czystości, która wyraża się we współpracy naukowej uczonych całego świata.

Prof. Infeld stwierdził następnie, że na zachodzie notowany jest niesłychanie wzmożony nacisk na uczonych, którego źródłem jest rząd i klika militarna w St. Zjednoczonych. Ludzie ci wszystko zapomnieli i niczego się nie nauczyli. Zapomnieli o faszyzmie w Niemczech i Japonii i nie uczą się niczego od bohaterskich obrońców Korei. Ale to jest tylko jedna strona obrazu. Okres od r. 1949 do dnia dzisiejszego — to niesłychany wzrost ruchu obrońców pokoju, pierwszego tego rodzaju ruchu w historii naszej cywilizacji.

Pozostał — mówi dalej prof. Infeld — rdzeń naukowców, walczących o pokój i o zużytkowanie plonów ich pracy nie dla produkcji narzędzi mordu, lecz dla dobra wszystkich ludzi na całym świecie. Wokół tych, którzy nie dali się uwieść naciskowi, szantażowi i propagandzie, skupiają się młode siły, rośnie ruch pokoju przede wszystkim w krajach kolonialnych, wzmaga się on we Francji, we Włoszech, w Anglii, Niemczech i Ameryce.

Wydaje mi się, że zasadniczym momentem w tej chwili jest wypowiedź Stalina dotycząca wybuchu bomby atomowej. Zapowiedziane są eksperymenty nowych bomb różnego kalibru. To słowo „różnego kalibru" ma wyraźną wymowę dla fizyka. Wskazuje ono na to, jak daleko posunięte są prace teoretyczne i techniczne w Zw. Radzieckim nad produkcją bomby atomowej.

Ale nie jest to najważniejsze, W wywiadzie swym Józef Stalin stwierdza raz jeszcze, że powinien istnieć zakaz stosowania i produkowania broni atomowej i że powinna istnieć kontrola międzynarodowa, czuwająca nad wykonaniem tego zakazu.

Czy znowu — zapytuje prof. Infeld — rząd St. Zjednoczonych powie jak dotychczas narodowi amerykańskiemu, że w USA będzie więcej bomb i że będą one bardziej ludobójcze? Czy narody świata uwierzą w te niedorzeczne, ale niebezpieczne opowiadania? Odpowiedź na to pytanie zależy od nas — obrońców pokoju i od nas — postępowych uczonych świata.

Po naszej stronie jest prawda tak prosta i oczywista, jak te domy, fabryki, uczelnie i szpitale, które budujemy na gruzach dawnej Warszawy. Dlatego naszym udziałem — będzie zwycięstwo.

W imieniu uczonych polskich — zakończył wśród długotrwałych oklasków prof. Infeld — raz jeszcze apeluję z tej trybuny do uczonych świata o współudział w tej szlachetnej walce o pokój i szczęście ludzkości.

Przemówienie delegatki ZSRR, prof. Gagarina

Przedstawicielka radziecka prof. **Gagarina** wskazała na doniosłe znaczenie zacieśnienia więzów kulturalnych między narodami. Zadanie obrońców pokoju, zadanie wszystkich działaczy kultury, nauki i sztuki — stwierdziła mówczyni — polega na tym, aby uczynić wszystko w celu pogłębienia międzynarodowej wymiany dóbr kulturalnych i wyników badań naukowych.

Prof. Gagarina poparła w całej pełni propozycje zgłoszone w tej sprawie przez panią Fialho i prof. Infelda.

Niechaj nauka, kultura i sztuka całej postępowej ludzkości — oświadczyła w zakończeniu prof. Gagarina — służy wielkiej sprawie utrwalenia pokoju na świecie.

Obrady Komisji

Po południu, 4 b. m., odbyło się pierwsze posiedzenie wyłonionych na sesji Światowej Rady Pokoju komisji — politycznej i kulturalnej Obrady komisji politycznej toczą się w trzech podkomisjach. Pierwsza zajmuje się sprawami Dalekiego Wschodu, druga zagadnieniami europejskimi, trzecia zaś problemami rozbrojenia.

Komisje opracują projekty rezolucji, które przedstawione zostaną na plenarnym posiedzeniu sesji Światowej Rady Pokoju.

Przeciw agresji imperializmu

W poniedziałek, 5 b. m., na posiedzeniu porannym przewodniczył wiceprzewodniczący Biura Światowej Rady przedstawiciel Anglii prof. John **Bernal.**

Na przedpołudniowym posiedzeniu przemawiał delegat Pakistanu — **Harudinu,** członek parlamentu pakistańskiego, prof. **Kokkalis** (Grecja) i **Tubi** (Izrael).

Członkini delegacji egipskiej — Seza **Nabarawi,** oświadczyła, że naród egipski znajduje się w chwili obecnej w walce z okupantami brytyskimi. W Suezie, w Port Said i w innych miejscowościach Anglicy skoncentrowali znaczne siły zbrojne, by stłumić walkę narodowo-wyzwoleńczą Egiptu. Prowokacyjne akty Anglików nie tylko nie odstraszają Egipcjan, lecz przeciwnie, przyczyniają się do wzrostu ruchu antyimperialistycznego. Cały naród domaga się natychmiastowego wycofania wojsk okupacyjnych z Egiptu.

Słowa przedstawicielki Egiptu przyjęte zostały długotrwałymi owacjami.

Przewodniczący Chińskiego Komitetu Obrońców Pokoju **Kuo Mo-żo** oświadczył, że narody Chin i Korei z zadowoleniem przyjęły inicjatywę przedstawiciela radzieckiego w ONZ, Malika, dotyczącą pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego. Mówca stwierdził, że jest rzeczą konieczną pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej.

Delegat francuski **d'Astier de la Vigerie,** oświadczył, że prości ludzie we Francji są głęboko zaniepokojeni remilitaryzacją Niemiec zach.

Proponujemy — oświadczył mówca — utworzenie komitetu inicjatywy dla uregulowania kwestii niemieckiej. W skład tego komitetu powinni wejść przedstawiciele zainteresowanych krajów zachodnich i wschodnich oraz reprezentanci Niemiec.

Poza tym przemawiali Radża Kapur (Indie) oraz Sorinłoma (Rumunia).

Za wzorowe wykonanie obowiązków
Prezydent RP nadał odznaczenia 43 chłopom

Prezydent Rzeczypospolitej — na wniosek Prezydium Woj. RN w Poznaniu — postanowieniem z 5 bm. 1951 r. odznaczył za patriotyczną postawę i wzorowe wykonanie obowiązków wobec Państwa Ludowego następujących chłopów pracujących województwa poznańskiego:

ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Kociański Stanisław — sołtys gr. Trzebuchów, gm. Budzisław, pow. Koło.
Markiewicz Józef — sołtys i przew. Spółdzielni Produkcyjnej w Ocieszynie, pow. Oborniki.
Springer Marian — sołtys i członek Spółdzielni Produkcyjnej w Siemianowie, gm. Łubowo, pow. Gniezno.
Świerad Zofia — m. Czarnków.

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Bazułka Kazimierz — gr. Pyszczynek, gm. i pow. Gniezno.
Bąkowski Kazimierz — członek Spółdzielni Produkcyjnej w Sadach, pow. Poznań.
Dąbrowski Władysław — gr. Biskupice, gm. Bucz, pow. Kościan.
Dorynek Albin — sołtys gr. Stare Bojanowo, pow. Kościan.
Dudziak Czesław — gr. Siekowo, gm. Wielichowo, pow. Kościan.
Firlej Franciszek — gr. Studźce, gm. Margonin Wieś, pow. Chodzież.
Gacek Jan — gr. Połajewo, pow. Czarnków.
Gracz Wawrzyn — gr. Brody, gm. Lwówek, pow. Nowy Tomyśl.
Horemska Maria — członek Spółdzielni Produkcyjnej w Sadach, pow. Poznań.
Janik Stanisław — sołtys gr. Mieściska, gm. Grzobienisko, pow. Szamotuły.
Jąder Feliks — gr. Władysławowo, gm. Kuślin, pow. Nowy Tomyśl.
Jessa Jan — sołtys gr. Jabłonowo, gm. Ujście, pow. Chodzież.
Jezierny Stanisław — gr. Popowo, gm. i pow. Oborniki.
Krępuła Franciszek — gr. Rosko, pow. Czarnków.
Marcinkowski Józef — gr. Omachowo, gm. Wróblewo, pow. Szamotuły.
Misiorny Andrzej — gr. Dębsko, gm. Wielichowo, pow. Kościan.
Miśkowiak Wojciech — sołtys gr. Lubonia, gm. Krzemieniewo, pow. Leszno.
Nowacki Czesław — m. Czempiń, pow. Kościan.
Nowak Kazimierz — gr. Wyciążkowo, gm. Lipno, pow. Leszno.
Nowak Monika — gr. Studźce, gm. Margonin Wieś, pow. Chodzież.
Ocieczek Emil — gr. Stróżewo, pow. Chodzież.
Piosik Leon — przew. Spółdzielni Produkcyjnej w Zielnikach, pow. Środa.
Przybecki Józef — sołtys gr. Witkówki, gm. Racot, pow. Kościan.
Radzicki Klemens — sołtys gr. Byszki, gm. Ujście, pow. Chodzież.
Ratajczak Edmund — gr. Rąbczyn, gm. i pow. Wągrowiec.
Reimann Ignacy — sołtys gr. Wachabno, gm. Kopanica, pow. Wolsztyn.
Sądej Franciszek — sołtys gr. Lednogóra, gm. Łubowo, pow. Gniezno.
Strąk Bronisław — sołtys gr. Piaskowo, gm. i pow. Szamotuły.
Śmichurski Czesław — m. Kostrzyn, pow. Środa.
Warda Franciszek — sołtys gr. Graboszewo, pow. Wągrowiec.
Wojtkowiak Stefan — sołtys gr. Komorzewo, gm. Połajewo, pow. Czarnków.
Zboralski Piotr — gm. Mochy, pow. Wolsztyn.
Ziemska Weronika — gr. Łukowo, gm. i pow. Oborniki.

BRĄZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Białek Marcin — członek Spółdzielni Produkcyjnej w Ocieszynie, pow. Oborniki.
Kaczmarek Stanisław — członek Spółdzielni Produkcyjnej w Zielnikach, pow. Środa.
Klups Piotr — gr. Kiełczewo, gm. i pow. Kościan.
Kompanowski Bolesław — gr. Szczkowo, gm. Izbica Kuj., pow. Koło.
Müller Władysław — gr. Laskowo, gm. Szamocin, pow. Chodzież.
Szczyglewski Jan — gr. Ostrówki, gm. Budzyń, pow. Chodzież.

Jeszcze raz wzywamy wielkie mocarstwa
aby zawarły Pakt Pokoju
Referat Pietro Nenniego na sesji ŚRP

WIEDEŃ (PAP). Wiceprzewodniczący Biura Światowej Rady Pokoju Pietro Nenni wygłosił na II sesji Światowej Rady Pokoju referat pt. „Możliwości i środki wiodące do zawarcia Paktu Pokoju".

Odpowiadając na pytanie w jakim kierunku powinna obecnie rozwijać się działalność obrońców pokoju, Nenni podkreśla, że winni oni sięgnąć ponownie do propozycji Kongresu Warszawskiego, rozwinąć je i wykazać na podstawie faktó ich całkowitą aktualność. Należy domagać się zakończenia wojny w Korei, wycofania wojsk obcych z Półwyspu Koreańskiego i zaprzestania agresji amerykańskiej przeciwko Taiwanowi, zakończenia działań wojennych przeciwko Republice Vietnamskiej. Przede wszystkim jednak trzeba możliwie jak najszybciej uregulować całokształt zagadnień Dalekiego Wschodu, ale niesposób tego dokonać dopóki w Korei nie zapanuje pokój, dopóki Stany Zjednoczone nie uznają Chińskiej Republiki Ludowej.

Przechodząc do omówienia sprawy Niemiec, Nenni stwierdza, że problem niemiecki może być rozwiązany jedynie w drodze zjednoczenia i demilitaryzacji Niemiec.

Jednakże — oświadcza mówca — sprawa pokoju lub wojny związana jest dla całego świata przede wszystkim ze sprawą wyścigu zbrojeń. Na obecnej sesji powinniśmy powtórzyć, sprecyzować i rozszerzyć nasze poprzednie propozycje w sprawie zbrojeń, a w szczególności w sprawie zakazu broni atomowej i w sprawie rozciągnięcia kontroli nad wykonaniem tego zakazu.

Nenni podkreśla ogromne znaczenie odpowiedzi Józefa Stalina na pytania korespondenta „Prawdy" w sprawie broni atomowej. Generalissimus Stalin — oświadcza Nenni — wskazał drogę, wiodącą do zakazu broni atomowej, do zastosowania energii atomowej w celach pokojowych.

Nawiązując do zbliżającej się sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, Nenni stwierdza, że jeśli Organizacja Narodów Zjednoczonych nie wróci do swych pierwotnych zasad powszechności, do Karty uchwalonej w San Francisco, nie potrafi ona dokonać niczego, co mogłoby przyczynić się do utrwalenia pokoju. ONZ jest w chwili obecnej jedynie trybuną dla nie kończących się polemik. Jej działalność w obronie pokoju jest sparaliżowana.

Stwierdzając, że ONZ nie odpowiedziała na propozycje, skierowane pod jej adresem przez Warszawski Kongres Obrońców Pokoju i berlińską sesję Światowej Rady Pokoju i nie przyjęła delegacji Światowej Rady Pokoju lub co najmniej uniemożliwiła jej przyjazd, Nenni oświadcza, że należy ponownie zażądać, aby delegacja Światowej Rady Pokoju została przyjęta przez przedstawicieli ONZ w czasie jej sesji w Paryżu.

Delegacja ta zostanie upoważniona do przedstawienia problemów, od których rozwiązania zależy rozładowanie napiętej sytuacji międzynarodowej.

Do problemów tych — podkreśla Nenni — należą następujące sprawy: rozejm w Korei, traktat pokojowy z demokratycznymi i zdemilitaryzowanymi Niemcami, stopnio we, jednoczesne i kontrolowane rozbrojenie oraz zakaz broni atomowej. Należy również w sposób sprawiedliwy rozwiązać sprawę do puszczenia do ONZ Włoch, Węgier, Bułgarii i Rumunii. Należy przyznać Chinom miejsce w ONZ, do którego mają one prawo. Należy przystąpić do rozpatrzenia w nowym duchu problemów ekonomicznych i handlowych.

Jednakże — stwierdza w zakończeniu Nenni — ONZ nie potrafi przejść od polemiki do działania, jeśli uprzednio, bądź też w tym samym czasie szefowie czterech wielkich mocarstw, zainteresowanych w problemach pokoju w Europie, oraz pięciu wielkich mocarstw, zainteresowanych w problemach pokoju w Azji, nie rozpatrzą wspólnie sytuacji i nie położą kresu atmosferze nieufności, która panuje w stosunkach międzynarodowych i w ONZ. Jesteśmy realną siłą, z którą każdy musi się liczyć Nasza czujność i nasza akcja uratują pokój i zagrodzą drogę wojnie. Raz jeszcze wzywamy wielkie mocarstwa, aby zawarły Pakt Pokoju.

Siły pokoju, demokracji i socjalizmu są niezwyciężone
Artykuł »Prawdy« w rocznicę Wielkiego Października

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda" zamieścił 5 bm. artykuł wstępny poświęcony 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W uroczyste dni obchodu rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — pisze „Prawda" — setki milionów ludzi pracy wszystkich krajów z miłością i nadzieją kierują swe spojrzenia ku naszej socjalistycznej ojczyźnie. Przodujący ludzie słusznie widzą w Zw. Radzieckim zwiastuna nowego społeczeństwa komunistycznego, niestrudzonego rzecznika walki o wolność i niezależność narodów, niepokonaną ostoję pokoju na całym świecie.

W ciągu 34 lat, które minęły od zwycięstwa Października, w losach historii narodów i państw zaszły wydarzenia o ogromnym znaczeniu. Pod sztandarem socjalizmu i demokracji, wzniesionym przez masy ludowe Rosji w październiku 1917 r., walczą obecnie i zwyciężają setki milionów ludzi pracy.

W ogniu wspólnej walki o pokój, o budowę nowego życia — utrwaliła się i okrzepła przyjaźń narodów Zw. Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, krajów demokracji ludowej. Miliony ludzi pracy państw ludowo-demokratycznych wyrażają głęboką wdzięczność Zw. Radzieckiemu za jego bohaterską, bezinteresowną pomoc w ich walce o wolność i niezależność, o budowę podstaw socjalizmu.

Wspaniałe sukcesy Zw. Radzieckiego na froncie budownictwa pokojowego, jego pokojowa polityka zagraniczna dodają natchnienia ludziom dobrej woli w ich walce o wielką sprawę pokoju. We wszystkich językach i narzeczach dźwięczą dziś słowa haseł październikowych: „Niech żyje polityka zagraniczna Związku Radzieckiego — polityka pokoju i bezpieczeństwa, równouprawnienia i przyjaźni narodów!".

Nasza ojczyzna — Zw. Radziecki jest potężną ostoją pokoju na całym świecie. Ramię w ramię ze Zw. Radzieckim występuje w walce o pokój wielki naród chiński, kraje demokracji ludowej. Pokojowa, leninowsko-stalinowska polityka zagraniczna rządu radzieckiego zyskała sobie sympatię i poparcie ogromnej większości ludzi na całym świecie.

Z każdym dniem krzepnie i rozszerza się międzynarodowy front obrońców pokoju. Przeszło pół miliarda ludzi dobrej woli podpisało Apel Światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami. Jest to wyraz zdecydowanej woli wszystkich miłujących pokój narodów, woli wygrania bitwy o pokój. Siły pokoju, demokracji i socjalizmu są niezwyciężone!

Siewy zbliżają się ku końcowi
Poprawa stanu ozimin

Ostatnie opady deszczowe i utrzymujące się nad przeważającą częścią kraju zachmurzenie, mgły i mżawka, umożliwiają chłopom dokończenie siewów ozimin. Obecnie kończą oni przede wszystkim siewy pszenicy. W niektórych miejscowościach, w zależności od warunków lokalnych, chłopi sieją również żyto.

Opady deszczowe i utrzymująca się odpowiednia temperatura wpływają korzystnie na przyspieszenie wschodów ozimin. Wskutek zwiększenia się ilości wilgoci w glebie oziminy, które powschodziły już poprzednio, poważnie się wzmocniły i lepiej się rozwijają.

Wielki start

(Początek na str. 1)

październikowych zobowiązań przyspieszyły dostawę potrzebnych do montażu taśmowca elementów, aparatur i maszyn! **Wasz wysiłek nie został zmarnowany.**

O godz. 11 — po 6 miesiącach prac montażowych (zamiast 11-tu) — pierwsze tony węgla popłyną po taśmie na wieżę załadowczą, skracając załadunek średniego statku z kilku dni do kilku godzin i stawiając port szczeciński w rzędzie najnowocześniej urządzonych portów europejskich.

(h. b.)

Kombinat Piotrkowski przed rozpoczęciem produkcji

5 bm. Załoga Kombinatu Bawełnianego w Piotrkowie Tryb. zakończyła wszystkie prace, związane z uruchomieniem w 50 proc. wielkiej przędzalni cienkoprzędnej i w 100 proc. przędzalni średnioprzędnej.

W dniu tym dokonane zostały ostatnie próby tzw. rozruchu ciągłego wszystkich faz cyklu produkcyjnego. Próbie pełnego obciążenia poddane zostały również wszystkie urządzenia energetyczne. Podstacje elektryczne jak również wszystkie urządzenia kombinatu zdały w pełni egzamin.

Gdy w jednej części wielkiej hali wszystkie maszyny przygotowane są już do uruchomienia, w drugiej — odbywa się montaż pozostałych 50 proc. maszyn. Pracują tu radzieccy i polscy technicy i monterzy. Dla nich rozpoczął się drugi, nie mniej doniosły niż poprzedni, okres wytężonej pracy.

Odsłonięcie pomnika Stalina w Tiranie

TIRANA (PAP). — W stolicy Albanii odbyło się w obecności 50 tys. mieszkańców uroczyste odsłonięcie pomnika Stalina. Odsłonięcia pomnika dokonał premier Hodża.

Pomnik Stalina wykonany jest z brązu. Wysokość pomnika wynosi 9 m.

WYJŚCIE ZE ŚLEPEGO ZAUŁKA

SEKRETARIAT Organizacji Narodów Zjednoczonych sporządził tymczasowy porządek dzienny rozpoczynającej się w Paryżu 6 sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Wśród 58 punktów tego długiego wykazu brak jednej z najbardziej istotnych spraw, które pozostały nie załatwione na poprzedniej sesji ONZ w Nowym Jorku. Mamy na myśli zagadnienie dopuszczenia delegacji Chin Ludowych do ONZ.

Kto ma reprezentować Chiny w ONZ? Czy rząd ludowy, który cieszy się poparciem całego 475-milionowego narodu i sprawuje władzę na całym terytorium Chin kontynentalnych, czy też zbankrutowana i skorumpowana klika Czang Kai-szeka, która pozostaje na utrzymaniu amerykańskiego Departamentu Stanu? Zgromadzenie ONZ będzie musiało na jednym z pierwszych posiedzeń odpowiedzieć na to pytanie, a wszelkie argumenty logiczne, prawne i moralne przemawiają za tym, że odpowiedź może być tylko jedna: delegacja Chin Ludowych winna zająć miejsce przy stole obrad ONZ.

SESJA ONZ w Paryżu zaczyna się w czasie, gdy w Korei trwa wojna. Armia napastników amerykańskich kontynuuje działania wojenne, posługując się przywłaszczonym sztandarem ONZ, a samoloty amerykańskie nadal bombardują miasta koreańskie, hańbiąc emblematy ONZ. Strona amerykańska przeciąga i sabotuje rokowania w sprawie zawieszenia broni, wysuwając w ostatnich dniach, gdy delegacja koreańska poszła na maksymalne ustępstwa, absurdalne żądanie włączenia Kaesongu w strefę okupowaną przez armię USA.

Kierowana przez delegację Waszyngtonu mechaniczna większość ONZ zgodziła się na firmowanie amerykańskiej agresji przeciw ludowi koreańskiemu. Zadaniem obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego będzie położenie kresu wojnie w Korei. Zadaniem tej sesji będzie umożliwienie powstania zjednoczonej i pokojowej Korei, wolnej od „opiekunów" amerykańskich i ich lisynmanów.

ZAGADNIENIE kontroli nad energią atomową i łącząca się z tym kwestia powszechnej redukcji zbrojeń były w ostatnich latach wysuwane na wszystkich sesjach ONZ. Sprawy te są dziś bardziej aktualne, niż kiedykolwiek. W dziedzinie atomowej Stany Zjednoczone straciły nie tylko monopol, lecz również jakąkolwiek przewagę, a jak powiedział Stalin, „zwolennicy bomby atomowej mogą się zgodzić na zakaz broni atomowej tylko w wypadku, gdy zobaczą, że nie są już więcej monopolistami". W dziedzinie t.zw. „broni klasycznych" rozpętany przez USA wyścig zbrojeń doprowadził do kryzysu gospodarczego we wszystkich krajach zachodniej Europy, do inflacji, zahamowania produkcji pokojowej i zubożenia ludności.

Organizacja Narodów Zjednoczonych tylko wówczas spełni swe zadania — zadania instytucji powołanej do obrony pokoju — jeśli będzie w stanie zainicjować międzynarodową skuteczną kontrolę wykorzystania energii atomowej, jeśli jednocześnie doprowadzi do zakazu broni atomowej i do powszechnej redukcji (ograniczenia) innych rodzajów broni.

DYPLOMACI kapitalistyczni, tworzący pod batutą amerykańską mechaniczną większość ONZ, deklamują często i chętnie o „demokracji", o t.zw. „jedności" świata atlantyckiego i o tym, że oni to reprezentują rzekomo „wolę narodów". W ostatnich czasach mieliśmy wiele dowodów, że dyplomaci rządów kapitalistycznych bardzo dalecy są od reprezentowania woli swych narodów, i że sprzeczności interesów między tymi rządami zaostrzają się z dniem każdym.

Narody Europy zachodniej burzą się przeciw jarzmu zbrojeń, rządy „marshallowskie" muszą się z tym liczyć, i stąd — próby ich opozycji przeciw dyktatowi amerykańskiemu. Rząd burżuazyjny Indii wyłamał się z frontu amerykańskiego i utrzymuje przyjazne stosunki z Chinami Ludowymi. Narody Bliskiego Wschodu — Iran i Egipt, a teraz z kolei Maroko — powstają przeciwko mocarstwom imperialistycznym i walczą o wolność.

Tak zwana „większość" ONZ jest tylko i jedynie większością dyplomatów kapitalistycznych, będących w znacznej mierze przedstawicielami — jawnymi czy ukrytymi — Waszyngtonu, lecz nie ma nic wspólnego z rzeczywistym wyrazem woli narodów. „Większość" ONZ, składająca się z przedstawicieli rządów Nikaragui czy Panamy, mogła głosować za wojną w Korei. Przeważająca większość ludzkości — głosuje za pokojem!

ZWIĘKSZENIE czy zmniejszenie napięcia międzynarodowego — takie będzie kluczowe zagadnienie na obecnej sesji ONZ. Sesja ta zaczyna się bezpośrednio po ostatnich posiedzeniach Światowej Rady Pokoju. Sesja ta zaczyna się pod wrażeniem ponad 560 milionów podpisów zebranych pod apelem o Pakt Pokoju 5 mocarstw. Delegacja Światowej Rady Pokoju udać się ma do Paryża i przedłożyć żądania setek milionów obrońców pokoju — żądania dotyczące pokoju na Dalekim Wschodzie, dotyczące demilitaryzacji Niemiec, redukcji zbrojeń, zakazu broni atomowej itd.

Jeśli Organizacja Narodów Zjednoczonych nie chce się skazać na niesławny los Ligi Narodów, będzie musiała się liczyć z tymi żądaniami światowego ruchu pokoju, a wówczas będzie mogła wydostać się z obecnego ślepego zaułka.

G.J.

BOLESŁAW BIERUT

Przewodniczący KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

O pokój, demokrację i socjalizm!

W czasopiśmie „O trwały pokój, o demokrację ludową!" nr. 44 ukazał się artykuł Bolesława Bieruta, który zamieszczamy w obszernym skrócie.

Przez długie, długie wieki w społeczeństwach złożonych z klas antagonistycznych masy pracujące i najlepsi, światli ludzie, wybiegający myślą naprzód — marzyli o nowym, lepszym, sprawiedliwym ustroju społecznym. Walczyli z brutalnym wyzyskiem i tyranią klas panujących nad prostym ludem pracującym i marzyli o ustroju, w którym człowiek pracy będzie pełnoprawnym gospodarzem, w którym znikną dzikie przesądy i posiew nienawiści rasowej i narodowej.

Przez długie, długie wieki o wcielenie w życie tych najszlachetniejszych ideałów ludzkich toczyła się nieustanna, uporczywa — choć jakże często bezskuteczna — walka, dławiona krwawo i bezlitośnie przez wyzyskiwaczy i tyranów, broniących zasady wyzysku człowieka przez człowieka, zasady ucisku narodu pokonanego przez naród panujący.

Dopiero Rewolucja Październikowa otworzyła ludzkości nową epokę rozwoju zapewniając po raz pierwszy w dziejach trwałe zwycięstwo ideałów ludzkich, które oznaczają wyzwolenie człowieka raz na zawsze z przemocy wyzyskiwaczy, które oznaczają otwarcie wolnej i twórczej drogi dla przeobrażającej świat, przyrodę i samego człowieka myśli i pracy ludzkiej.

34 lata osiągnięć historycznych Rewolucji Październikowej — to niezaprzeczalny, jawny i widoczny dla wszystkich uczciwych ludzi, nie zatrutych jadem imperialistycznym, nowy, wielki, epokowy proces rozwoju nieograniczonych możliwości twórczych człowieka, wyzwolonego z krępujących go odwiecznych kajdan starych, antagonistycznych stosunków społecznych.

Wśród tych osiągnięć szczególnego wyrazu nabiera w obecnej sytuacji światowej, uwypuklając się na jej tle szczególnie jasną i świetlaną linią stalinowską, zasada pokoju i braterskiej przyjaźni między narodami, urzeczywistniana wytrwale i niezłomnie przez wielkie państwo proletariackie od chwili jego powstania. W oparciu o tę wspaniałą, życiodajną i twórczą zasadę ideologii marksizmu-leninizmu i polityki stalinowskiej rozkwita i rozwija się dziś życie wielu narodów, które dzięki zwycięstwu i osiągnięciom Wielkiej Rewolucji Październikowej zdobyły możność budowania nowego życia w oparciu o braterstwo i przyjazne współdziałanie wolnych narodów.

I

Ogromny jest zasięg przeobrażeń, jakie dokonały się w ciągu kilkuletniego zaledwie okresu w warunkach życia i rozwoju narodu polskiego w oparciu o pomoc i przyjaźń wielkiego Związku Radzieckiego, w oparciu o nieocenioną troskę Wielkiego Stalina.

Naród polski zrzucił jarzmo rządów burżuazyjno - obszarniczych, wydobył się zdecydowanie i na zawsze z dawnej niemocy, stanął mocno na nogach, rozwinął nowe siły twórcze i buduje dziś pomyślnie wspaniałe zręby nowego, sprawiedliwego, socjalistycznego ustroju społecznego. Biorąc przykład i czerpiąc naukę z osiągnięć i doświadczeń swego wielkiego sąsiada, korzystając z jego ofiarnej i bezinteresownej pomocy, przyswajając sobie ideologię marksistowsko-leninowską — naród polski kształtuje swój los w nowych sprawiedliwych granicach i po raz pierwszy w swej historii oparł swoje współżycie ze wszystkimi sąsiednimi krajami na zasadach przyjaznej współpracy.

Nowy, wyższy typ stosunków społecznych, którego istotą jest zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka i odpowiadający tej zasadzie naczelnej nowy, wyższy i zasadniczo odmienny od stosunków w świecie kapitalistycznym charakter stosunków między narodami, którego istotą jest przyjaźń, braterska współpraca i pomoc wzajemna — oto nierozerwalna spójnia, łącząca dziś narody ZSRR i krajów demokracji ludowej. Nie ma i nie może być potężniejszej, trwalszej, bardziej niezawodnej i niepokonanej spójni nad tę spójnię ideową, której podstawą jest przyjaźń i braterstwo narodów budujących socjalizm i broniących pokoju.

„Nie może być wolny żaden naród, który uciska inne narody" — oto podstawowa marksistowsko - leninowska maksyma ideologiczna, konsekwentnie realizowana przez wodzów Wielkiej Rewolucji Październikowej na przestrzeni całego okresu historycznego od powstania partii bolszewickiej aż do jej pełnego zwycięstwa w budownictwie socjalizmu.

W jakikolwiek sposób usiłowałaby szkalować życie narodów ZSRR i krajów demokracji ludowej wyuzdana i bezwstydna propaganda imperialistyczna — nie jest ona w stanie ukryć przed światem faktu potężnego i szybkiego rozkwitu gospodarczego i kulturalnego wszystkich tych narodów, faktu rozwijających się między nimi nowych stosunków, opartych na braterskiej współpracy i przyjaźni, na wzajemnym poszanowaniu i równouprawnieniu.

II

Umowy, układy i porozumienia zawarte między rządami krajów bloku antyimperialistycznego wyrażają wolę ich narodów, odpowiadają bieżącym i historycznym interesom tych narodów. Są to bowiem rządy wyrażające suwerenną wolę narodu, są to kraje, gdzie zasada zwierzchnictwa narodu w rządzeniu państwem jest w pełni realizowana. Dlatego umowy te i układy nie są skierowane przeciwko **żadnemu narodowi**, oparte są na trwałym fundamencie, dlatego też przyczyniają się do jeszcze potężniejszego zadzierzgnięcia więzów przyjaźni i braterstwa między tymi krajami.

Całkowicie przeciwstawny obraz widzimy w obozie imperialistycznym.

Tu — pakty i układy mają cele agresywne, napastnicze, grabieżcze, skierowane są w istocie rzeczy zarówno przeciwko interesom własnych narodów jak i innych narodów. Pakty między imperialistami są w zasadzie wyrazem tarć i sprzeczności, wyrazem tendencji ograbienia i ujarzmienia partnera. Rządy państw imperialistycznych nie wyrażają suwerennych praw i woli swych narodów, przeciwnie — działają wbrew ich interesom i dążeniom, toteż układy między nimi nie są układami zawartymi w imieniu tych narodów. Pakty atlantyckie i im podobne, „obronne" pakty agresorów wojennych nie są paktami narodów, lecz paktami najbardziej agresywnych grup imperialistycznych, tuczących się na krwi milionów.

Wyższość państw obozu pokoju i socjalizmu nad państwami imperialistycznymi wyraża się m. in. w tym, że w przeciwstawieniu do krajów kapitalistycznych, gdzie cała gospodarka przestawiona jest na tory produkcji wojennej, w tych krajach, bez zaniedbywania zagadnień obronności, z dnia na dzień rozwija się i potężnieje budownictwo pokojowe. Jeśli do tego dodać braterską współpracę ekonomiczną, kulturalną i naukową, która cechuje te kraje w odróżnieniu od sprzeczności rozdzierających obóz imperialistyczny, jasnym się stanie, że kraje socjalizmu i pokoju nie boją się współzawodnictwa pokojowego, nie dają się też zastraszyć szantażem imperialistycznym.

Od chwili, gdy Polska odrodziła się jako państwo ludowo - demokratyczne, stosunki między ZSRR a Polską Ludową stały się stosunkami nowego typu, stosunkami braterstwa i przyjaźni zarówno w dziedzinie gospodarczego, kulturalnego i politycznego umacniania kraju, jak i na arenie międzynarodowej.

Ta niezachwiana przyjaźń między narodami stała się źródłem naszych zwycięstw, jest gwarancją naszej wolności i suwerenności, jest natchnieniem dla polskich mas pracujących, które budują socjalizm.

III

Postawę imperialistów i ich przekupnych agentur socjaldemokratycznych czy chrześcijańsko - demokratycznych demaskuje dziś szczególnie jaskrawo ich stanowisko wobec tak istotnego problemu w stosunkach międzynarodowych, jak problem suwerenności państwowej. Należy już do przeszłości okres, gdy burżuazja występowała pod sztandarem obrony interesów narodowych. Dziś — w okresie upadku i gnicia kapitalizmu — kapitulancka burżuazja krajów zachodnio - europejskich, hodując nadal szowinizm i nacjonalizm, szczując jedne narody przeciwko drugim w imię swych zaporczych interesów, równocześnie pada plackiem przed amerykańskim imperializmem, coraz jawniej głosi kosmopolityczne teorie, aby pod tą maską ukryć cynicznie swoją zdradę i rezygnację z suwerenności. W ten sposób rządzące grupy burżuazyjne w krajach zmarshallizowanych zaprzedają za miskę soczewicy swoje narody i depczą zasady niepodległości i suwerenności narodowej, byleby utorować drogę swym amerykańskim mocodawcom, szykując nową wojnę o panowanie nad światem.

Agentury imperialistyczne są wszędzie antynarodowe i antypatriotyczne. Czyż los narodów Jugosławii nie jest tego jaskrawym przykładem? Piękny ten kraj, omotany pajęczyną kłamstwa i prowokacji przez klikę Tito - Rankowicza, dziś zakuty już jest w kajdany niewoli imperialistycznej. Jugosławia stała się widownią monstrualnego oszustwa i strasznej niedoli jej ludów, które dziś znów zrywają się do walki o swą wolność, przeciw rządom faszystowskiego terroru i imperialistycznego wyzysku, przeciw przekształceniu Jugosławii w amerykańską bazę wojenną.

Niezbitym dowodem tego, że tylko walka z imperializmem toruje drogę do wolności, jest historyczne zwycięstwo wielkiego narodu chińskiego, które ma olbrzymie znaczenie dla wszystkich miłujących pokój narodów, a przede wszystkim dla narodów Azji.

Ani w Europie, ani w Azji, ani w Afryce, ani w Południowej Ameryce — nigdzie nie da się już ukryć, że wolność narodów i ich sprawiedliwe dążenie do samodzielnego rozwoju, do samostanowienia o swoim losie, nie da się pogodzić z zachłannymi dążeniami państw imperialistycznych — ani z angielskim uciskiem kolonialnym, ani z amerykańskim dążeniem do podboju świata. Wypadki w Iranie i Egipcie, walki w Vietnamie i Indonezji świadczą o pogłębiającym się kryzysie całego systemu kolonialnego.

Bohaterska walka narodu koreańskiego, który tak dzielnie stawia czoło obcej inwazji, jest dowodem tego, że walka wyzwoleńcza oparta o siły postępu jest niezwyciężona.

Wszyscy ludzie miłujący pokój widzą walkę demokratycznych sił w Niemczech o jedność Niemiec na bazie utrwalenia pokoju i demokracji, przeciw odrodzeniu hitleryzmu i prusactwa, przeciw amerykanizacji i remilitaryzacji Niemiec, która — jak uczy doświadczenie historyczne — zagrażać musi wszystkim narodom Europy.

Na straży pokoju i suwerenności narodów państwo radzieckie stoi niezłomnie od pierwszego dnia zwycięskiej rewolucji proletariackiej. 7 listopada 1917 roku władza radziecka w wezwaniu skierowanym do robotników, żołnierzy i chłopów proklamowała, że „przedłoży natychmiast wy demokratyczny pokój wszystkim narodom". Następnego dnia II Ogólnorosyjski Zjazd Rad przyjmuje leninowski dekret o pokoju — „pokoju bez aneksji i bez kontrybucji".

W ciągu całego swego istnienia Związek Radziecki konsekwentnie łączył walkę o **swoją** suwerenność i niezależność, o **swoje** bezpieczeństwo i niepodległość z walką o suwerenność i wolność dla **wszystkich** narodów i ludów świata.

W tym tkwi głęboki internacjonalizm nowej, socjalistycznej zasady suwerenności. Państwa demokracji ludowej, państwa typu socjalistycznego, państwa wyzwolone z kajdan imperializmu, dzięki pomocy i poparciu ZSRR umacniają swoją suwerenność, broniąc konsekwentnie zasady suwerenności i niezawisłości innych państw i narodów.

Narody Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej świadome są tego, że nie wolno odrywać walki o umocnienie i utrwalenie swego bytu niepodległego od walki o suwerenność i niezawisłość wszystkich narodów. Świadomość, że ZSRR i kraje demokracji ludowej są ostoją ich niepodległego bytu, dociera coraz bardziej do narodów świata.

Imperialistycznym koncepcjom „rządu światowego", „Zjednoczonych Stanów Świata" itp. różnym teoryjkom o „szkodliwości" suwerenności narodowej my przeciwstawiamy ideę braterstwa walki narodów o suwerenny i niepodległy byt, zasadę „naród suwerenny i wszystkie narody równouprawnione" (Stalin).

Walka o suwerenność narodów — to walka o pokrzyżowanie agresywnych, imperialistycznych planów monopolistów amerykańskich, którzy, dążąc do podboju Europy, do podboju świata, coraz bardziej forsują poglądy o konieczności likwidacji suwerenności państwowej.

W obecnym okresie walka o suwerenność narodową wiąże się nierozerwalnie z walką o pokój, przeciwko agresji imperialistycznej. Ta więź ogromnie potęguje siłę zarówno walki o pokój jak i walki o suwerenność i niezawisłość państw i narodów.

*

Obóz socjalizmu i demokracji — to obóz walki o pokój międzynarodowy, o niezależność i wolność narodów; obóz imperializmu i reakcji — to obóz wojny i ujarzmienia narodów. Nigdy też tak dobitnie jak dziś nie splotły się w trójjedyne hasło: **pokój, niepodległość, socjalizm.** Bowiem przewodnikiem i najbardziej konsekwentnym bojownikiem w walce o pokój i niepodległość narodów jest państwo zwycięskiego socjalizmu, są kraje budującego się socjalizmu, jest klasa robotnicza i partie komunistyczne w państwach kapitalistycznych. Bowiem najpotężniejszym bastionem walki o pokój i wolność narodów jest kraj Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, a jego Wódz — sztandarem i natchnieniem tej walki. Socjalizm — to pokój, socjalizm — to suwerenność i niepodległość narodów, socjalizm — to obalenie panowania kapitalistów. Ta prawda staje się własnością setek milionów prostych ludzi na całym świecie. Prawda ta ze szczególną siłą ujawnia się w rocznicę Wielkiego Października, gdy ludy świata zwracają swój wzrok ku Moskwie — ku stolicy socjalizmu i pokoju.

Coraz więcej ludzi nabiera przekonania, że podżegacze wojenni dlatego pienią się z nienawiści, rzucają gromy na ZSRR, że wielki kraj zwycięskiego socjalizmu jest dla nich przeszkodą w podboju i ujarzmieniu świata, że jest niezwyciężoną twierdzą w walce o pokojowe współżycie między narodami, na zasadach równych praw i wzajemnego poszanowania swej suwerenności. Dlatego obchód 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, będąc wyrazem międzynarodowej solidarności klasy robotniczej, jest równocześnie wyrazem braterskiej solidarności narodów walczących o pokój, solidarności, która jest rękojmią zwycięstwa.

Województwo katowickie przoduje w skupie

KIEDY ROBOTNIK JEST NAJBLIŻSZYM SĄSIADEM...

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Pow. Gliwice, w listopadzie.

Śląsk — i rolnictwo. To nie bardzo się z sobą kojarzy. A jednak obszary rolnicze (nie licząc lasów) zajmują przeszło 60 procent ogólnej powierzchni województwa, a kultura rolna stoi tu wysoko. I nie tylko rolna. Chłopi śląscy sumiennie spełniają swe obowiązki wobec państwa. Widać to najlepiej w obecnej akcji skupu zboża i ziemniaków, mówią o tym terminowe wpłaty zobowiązań finansowych.

Do 31 października chłopi woj. katowickiego odstawili 95,4 proc. zboża. Powiaty Będzin, Rybnik, Cieszyn, Lubliniec, Tarnowskie Góry, Bielsko i Zawiercie przekroczyły już 90 procent planu, potrzebnego do zwolnienia od miarki i odsypów młyńskich.

Stało się to dzięki patriotycznej postawie mało i średniorolnych chłopów, którzy często przywozili do punktów zsypu więcej zboża, niż mieli wyznaczone.

Nie ma chyba na śląskiej wsi rodziny, w której ktoś nie pracowałby w fabryce, w hucie, lub kopalni. Chłop śląski jak żaden inny wie, że dając miastu, spełnia swój obowiązek i sobie przysparza korzyści. Chłopa śląskiego bowiem najbliższym sąsiadem jest robotnik.

Antoni KAMIENIARZ, przodujący rolnik w Wielowsi, nigdy nie dopuszcza do powstawania zaległości finansowych i skrupulatnie wypełnia swe zobowiązania wobec państwa.

Przodujący chłop

W listopadowym kapuśniaczku oglądamy gospodarstwo Antoniego Kamieniarza, 7-hektarowego rolnika w Wielowsi, pow. gliwickiego. Czysto tu, schludnie i dostatnio. Kamieniarz uregulował wszystkie zobowiązania finansowe, odstawił zboże i ziemniaki.

— Ja nie czekam, aż przyjdzie z gminy upomnienie — mówi twardym, śląskim dialektem. — Co na mnie wypada, oddaję od razu, bo wiem, że naznaczono mi sprawiedliwie. Tyle, ile się należy.

Choć ma prawie 70 lat, radzi sobie Kamieniarz doskonale. Odstawił 15 q zboża, 11,5 q ziemniaków później niż 40 q wczesnych. Teraz z pomocą córek (ma 11 dzieci!) czyści buraki do cukrowni.

— Kamieniarz to dobry i sumienny gospodarz — mówi o nim przewodniczący Gminnej Rady Narodowej w Wielowsi. — Nigdy jeszcze nie miał żadnej zaległości. Teraz komisja gminna wytypowała jego bydło do premii, bo i hodowcą jest wzorowym.

Odstawiają zboże indywidualni rolnicy, odstawiają spółdzielnie. W gminie Łabędy Emil **Machuia** sprzedał państwu 600 kg ziarna ponad plan, Alojzy **Sztolc** z Rzeczyc — również 600 kg ponad plan. Józef **Tomala** z Łabęd — 400 kg ponad plan. Spółdzielnia produkcyjna **Błażejowice** gminy Wielowieś odstawiła 1850 kg ziarna premiowanego. Gromada Błażejowice, zamiast 22,5 tony, dostarczyła 29,1 ton.

Aktyw gromadzki działa

Nie obeszło się bez konieczności uświadamiania chłopom, zwłaszcza bogatszym, potrzeby terminowej odstawy zboża. Bardzo poważną pracę wykonały trójki gromadzkie, które, chodząc od domu do domu, przekonywały wahających się, agitowały. Franciszek **Gargała**, sołtys gromady Wilkowiczki, gminy Toszek, pow. gliwickiego, obszedł dwie gromady z trójką, prowadząc wiele rozmów z chłopami.

— Sprzeciwów u nas nie było — mówi. — Zdarzało się, że ktoś czegoś nie rozumiał, że mu trzeba było tłumaczyć. Ta akcja była jednak bardzo potrzebna i dała dobre wyniki. Na dziś i na później. Kiedy zwołaliśmy na gromadach zebrania, Wilkowiczki i Kotliszowice zobowiązały się odstawić ziemniaki kilka dni wcześniej niż było w planie. I odstawiły w uchwalonym terminie.

Zaległości finansowe zmniejszają się na Śląsku coraz bardziej. W gminie Toszek podatek gruntowy spłacony jest w 92,7 proc., FOR — w 78,4 proc. W gminie Łubie podatek — w 90 proc., FOR — w 80 proc. Większe zaległości wykazuje pożyczka, ale po ostatniej agitacji w związku z odstawą zboża, dłużnicy wpłacają zaległe raty. Październik był zresztą miesiącem intensywnego spłacania zobowiązań, i chłopi obiecują, że w najbliższych miesiącach zaległości już nie będzie.

Niepoprawni

W Wielowsi zdarzyło się, że jeden z gospodarzy, Franciszek Gawlik, w ubiegłym roku odstawił zboże dopiero po długich tłumaczeniach członków prezydium Gminnej Rady Narodowej, przedstawiciela Pow. RN i aktywu gromadzkiego. W tym roku Gawlik odstawił zboże w całości.

W tej samej wsi są jednak inni, na których przykład Gawlika nie podziałał. 13-hektarowy gospodarz, Kocur, zalega z odstawą 1752 kg zboża. W gminie Śliwie, pow. gliwickiego, jeszcze sporo bogatych gospodarzy nie wykonało swego obowiązku. Zwłaszcza w gromadzie Wiśnicza tej gminy — gdzie jest najwięcej kułaków — plan skupu wykonany jest w niewielkim stopniu i właśnie ci kombinatorzy są powodem, że cała gmina Śliwie miała do 1 listopada tylko 68 proc. wykonania planu.

Część tych spekulantów już ukarano. Sprawy innych są w toku. Kiedy w grę wchodzi zła wola, wyraźna niechęć wypełnienia obowiązku — trzeba się uciec do sankcji.

W pracy nad sprawnym przebiegiem skupu zasłużyli się również urzędnicy, księgowi i magazynierzy Gminnych Spółdzielni, które prowadziły punkty zsypu. W Toszku wyróżnił się zwłaszcza magazynier Teodor **Wochnik** i księgowy Karol **Dank.** O Wochniku powiedział kierownik GSu: — To doskonały pracownik. Świetnie sobie dawał radę w czasie największego nasilenia dostaw. Dzięki niemu skup szedł sprawnie.

I ci, najczęściej bezimienni, przyczynili się też do zapewnienia chleba pracownikom instytucji, robotnikom kopalni, hut i fabryk.

Andrzej Wróblewski

Teodor WOCHNIK, magazynier punktu zsypu GS w Toszku, pow. gliwickiego, wzorowo spełnił swe obowiązki w czasie zwiększonego nasilenia odstaw zboża.

Foto A. Wróblewski

Z KRAJU

(obsługa własna)

W ŚLĄSKICH ŚWIETLICACH

KATOWICE. Na Śląsku istnieje 350 wiejskich świetlic gromadzkich i wiejskich domów kultury. Przeszło 40 proc. z nich jest już zradiofonizowanych. Ogółem w placówkach kulturalnych wiejskich jest przeszło 100 zespołów dobrego czytania, 90 kółek prelegentów, 50 sekcji Wszechnicy Radiowej, 130 zespołów teatralnych i śpiewaczych oraz kilkadziesiąt kapeli ludowych.

NOWY TEATR MŁODEGO WIDZA

W ZABRZU powstał amatorski Teatr Młodego Widza. Aktorzy rekrutują się spośród młodzieży szkolnej.

FAKTY DNIA

Rysy w kruchym murze

W kruchym murze sojuszu atlantyckiego rysy stają się coraz większe. Sytuacja gospodarcza Europy Zachodniej wykazuje z każdym dniem coraz większe oznaki schorzenia. Oznaki te są dziś tak widoczne, że burżuazyjna prasa zachodnioeuropejska nie próbuje już nawet ich ukrywać lub też pomniejszać. „Na zachodzie trzeszczy — stwierdza paryski burżuazyjny „Combat". — **Pod naciskiem inflacji organizm europejski wykazuje oznaki wyczerpania".**

Publicysta wspomnianego pisma francuskiego w dalszym ciągu stwierdza: **„Rozkład gospodarki europejskiej postępuje w tak straszliwym tempie"**, że... potwierdza całkowicie przewidywania marksistów. Narzucony Europie Zach. i zaaprobowany przez jej sfery rządzące szaleńczy program zbrojeń dał w wyniku inflację i pogłębiający się gwałtownie kryzys życia gospodarczego w krajach europejskich uczestników paktu atlantyckiego.

Naczelny dowódca atlantyckich sił zbrojnych gen. Eisenhower wezwany został do St. Zjednoczonych na narady z prezydentem Trumanem. Zgodnie z doniesieniami zachodnich agencji prasowych przedmiotem narad ma być projekt zasadniczej zmiany w planie utworzenia armii atlantyckiej. Pierwotny projekt przewidywał, że do lipca 1954 roku ma być w Europie 60 dywizji.

Nowy projekt już nie sięga planami do 1954 roku i kładzie główny nacisk na wystawienie do połowy 1952 roku 20 dywizji.

Burżuazyjna francuska „Aurore" twierdzi, że Eisenhower dał się w końcu przekonać, iż **„kryzys gospodarczo-finansowy w krajach zachodnio-europejskich, wywołany dotychczas przewidzianym planem zbrojeń, sparaliżowałby zupełnie wszelki wysiłek wojenny".**

Bez względu jednak na „złagodzone" plany Eisenhowera, ludność Europy Zach. z coraz większą niechęcią i nienawiścią odnosi się do planów strategiczno-politycznych imperializmu amerykańskiego. Coraz większą również nienawiścią darzy samych Amerykanów.

Ciekawy pod tym względem jest artykuł znanego z reakcyjnych poglądów francuskiego publicysty Schreibera, który ukazał się kilka dni temu w „Paris Presse". Schreiber stwierdza z żalem, że **hasła walki z okupacją amerykańską, rzucone przez Partie Komunistyczne Zachodniej Europy spotykają się z coraz większym zrozumieniem najszerszych warstw ludności.** No cóż! Obecność wojsk amerykańskich w Europie Zach. i rozbudowa amerykańskich baz zaczyna coraz dokładniej przypominać tamtejszej ludności okres okupacji hitlerowskiej.

Nic też dziwnego, że walka o pokój, walka przeciw przekształceniu Europy Zachodniej w amerykańską bazę strategiczną, którą rozpoczęli komuniści, staje się coraz bardziej walką ogólno-narodową. **To właśnie budzi największy niepokój europejskich satelitów Waszyngtonu. I samego Waszyngtonu**

Z.K.

35 tys. osób w woj. łódzkim prenumeruje pisma radzieckie

Nieustannie rośnie liczba prenumeratorów i czytelników czasopism radzieckich w **Łodzi** i woj **łódzkim**

Obecnie w Łodzi i woj. łódzkim czasopisma radzieckie prenumeruje ok. 35 tysięcy osób, z czego blisko 20 tys prenumeratorów przybyło w Miesiącu Przyjaźni.

⁂

Dwaj członkowie delegacji WOKS: wybitny historyk, laureat Nagrody Stalinowskiej, prof. **Rybakow** oraz inżynier tekstylny — **Pietrow** odwiedzili Białowieżę i Hajnówkę.

⁂

5 bm. opuścił Polskę znakomity aktor filmowy, artysta ludowy ZSRR, laureat Nagrody Stalinowskiej, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR — B. **Czirkow.** Bawił on w naszym kraju jako członek delegacji WOKS-u.

W 34 rocznicę Wielkiej Rewolucji

POMOC PRAWDZIWA

Rusza Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu w Warszawie. Ruszył już połową swej mocy wielki Kombinat Bawełniany w Piotrkowie. Rozpoczyna seryjną produkcję samochodów ciężarowych „Lublin 51", wielka Fabryka Samochodów Ciężarowych w Lublinie.

Setki wielkich zakładów przemysłowych powstają niemal w naszych oczach. Setki innych — wyrosną w ciągu najbliższych kilku lat. W szybkim, niespotykanym tempie odbywa się uprzemysłowienie naszego kraju. Odrabiamy wielkimi skokami zaniedbanie i zacofanie dziesiątków lat Polski kapitalistycznej. Nasza baza przemysłowa rośnie nie tylko ilościowo lecz i jakościowo. **Przemysł nasz będzie najbardziej nowoczesny.** Produkujemy lub będziemy produkowali w najbliższym czasie wiele artykułów, które dotychczas musieliśmy importować, poczynając od ciężkich maszyn, łożysk kulkowych, samochodów osobowych i ciężarowych, kończąc na produktach wielkiej syntezy chemicznej.

Od pierwszych dni

Te fakty, fakty bezsporne, namacalne, widoczne dla wszystkich, **fakty rosnącej siły przemysłowej naszego kraju, zawdzięczamy dwom wiążącym się ze sobą nierozerwalnie czynnikom: własnej nieustępliwej twórczej pracy, wysiłkom całego narodu i niezawodnej, wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego.** I bądźmy szczerzy. Nie bylibyśmy w stanie osiągnąć tak wielkich wyników w dziedzinie uprzemysłowienia i jego tempa, gdybyśmy byli zdani tylko i wyłącznie na własne siły.

Od pierwszych dni naszego pokojowego budownictwa, otrzymujemy pomoc i opieramy się na ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim. Ta pomoc i współpraca obejmuje wszystkie najważniejsze dziedziny naszego życia gospodarczego: wymianę towarową, transport i komunikację, rolnictwo; **ale ze szczególną siłą występuje w dziedzinie przemysłowej, a przede wszystkim w projektowaniu i realizowaniu wielkich budowli przemysłu socjalistycznego.**

Oto kilka przykładów. Podstawę ekonomiczną i techniczną dla budowy największego obiektu przemysłowego Planu 6-letniego — Nowej Huty — dała nam umowa polsko-radziecka o dostawach inwestycyjnych dla Polski (z dn. 26.I.1948). Dzięki tej umowie dostajemy nie tylko pełne wyposażenie Nowej Huty, ale ponadto wszechstronną pomoc fachową we wszystkich fazach jej budowy.

Dokumentację techniczną kombinatu opracowała organizacja projektowa Ministerstwa Czarnej Metalurgii ZSRR „Gipromez" w Moskwie, współpracując z szeregiem innych branżowych biur projektowych.

Projekty te są wzorem doskonałych rozwiązań technicznych, przykładem wnikliwej i przewidującej myśli inżynierskiej.

Potężny kombinat hutniczy Nowej Huty będzie najnowocześniejszym tego rodzaju zakładem z wysokim stopniem mechanizacji i automatyzacji prac, z nieporównanie większą wydajnością pracy w każdej dziedzinie, o produkcji surówki żelaza równej całej naszej obecnej produkcji surówki, o pełnym cyklu produkcji hutniczej. Pomoc radziecka zapewnia nam ponadto budowę huty stali szlachetnych, która zaspokoi potrzeby naszej gospodarki narodowej w zakresie stali specjalnej; — ogromną rozbudowę huty „Częstochowa", rozbudowę huty „Kościuszko" (niedawno uruchomiony wielki piec „B" został wyposażony w radzieckie urządzenia automatyki i kontroli); wyposażenie i sprzęt dla modernizowanych starych hut polskich, przy czym na szczególną uwagę zasługuje sprawa zgniatacza (blookingu), **dostarczonego nam przez ZSRR, podczas gdy zamówiony już przez nasz rząd i zapłacony w USA zgniatacz został przez władze USA zatrzymany.**

Wszystkie nieomal obiekty

Poza Nową Hutą — dostawy inwestycyjne, pomoc projektantów i specjalistów radzieckich, obejmuje wszystkie niemal większe obiekty w przemyśle chemicznym, węglowym, metalowym, motoryzacyjnym, cementowym i włókienniczym.

W PRZEMYŚLE CHEMICZNYM otrzymujemy projekty, pomoc techniczną i dostawy inwestycyjne dla najważniejszych w Planie 6-letnim obiektów chemicznych. Wchodzi tu w grę kombinat azotowy wielokrotnie większy od największego z przedwojennych — zakładów azotowych w Mościcach; kompletna fabryka sody, blisko trzykrotnie większa od przedwojennych fabryk sody, wzniesionych przez międzynarodowy monopol kapitalistyczny Solvay; wytwórnie karbidu; zasadnicze wyposażenie dla fabryk elektrolizy soli; wielka fabryka kwasu siarkowego w oparciu o kieleckie pokłady gipsu; szereg obiektów ciężkiej syntezy organicznej, zakłady paliw syntetycznych, kauczuku syntetycznego, syntezy kwasu octowego itp.

Z tych samych radzieckich zakładów przemysłowych, które wyposażają w najnowocześniejsze urządzenia gigantyczne budowle hydroenergetyczne w ZSRR, przybywają urządzenia dla WIELKICH SIŁOWNI WODNYCH I CIEPLNYCH W POLSCE — W DYCHOWIE I JAWORZNIE. W Dychowie jest już na zupełnym ukończeniu, i to w ciągu niespełna 2 lat, elektrownia wodna o mocy znacznie wyższej od największej dotychczas w kraju elektrowni wodnej w Rożnowie.

W PRZEMYŚLE METALI NIEŻELAZNYCH otrzymujemy z ZSRR projekty i kompletne urządzenia dla nowych zakładów i dla rekonstrukcji i modernizacji wielu istniejących zakładów.

W PRZEMYŚLE MOTORYZACYJNYM otrzymujemy ze Związku Radzieckiego pomoc techniczną i pełne wyposażenie dla Fabryki Samochodów Osobowych w Warszawie, dla Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie, dla fabryk urządzeń i wyposażenia pomocniczego, dla rozbudowy i rekonstrukcji fabryki traktorów.

W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM otrzymaliśmy już z ZSRR poważną ilość urządzeń dla mechanizacji urobku, załadunku i transportu, a także nowoczesne urządzenia wentylacyjne (kombajny węglowe, wrębówki, wentylatory, kompresory itp.). Otrzymujemy również projekty i dostawy na nowe płuczki i sortownice dla przemysłu węglowego.

Ogromną rolę odgrywają radzieckie dostawy i projekty w dziedzinie budowy nowych wielkich cementowni, kombinatu gipsowego dla produkcji prefabrykowanych elementów budowlanych, zakładów przemysłu włókienniczego (szereg przędzalni bawełnianych) i zakładów innych gałęzi przemysłu.

W dziedzinie budownictwa doniosłe znaczenie mają dostawy ze Związku Radzieckiego nowoczesnego sprzętu (mechaniczne spychacze, zgarniacze, koparki, dźwigi i inne maszyny budowlane i drogowe oraz samochody-wywrotki itp.)

Niespotykana wszechstronność

Te i wiele innych dostaw urządzeń przemysłowych, budowlanych i transportowych, jakie otrzymujemy ze Związku Radzieckiego w ramach umowy inwestycyjnej z r. 1948, nie wyczerpują całości pomocy Związku Radzieckiego dla naszego budownictwa. Pomoc ta wyraża się również we wszechstronnej współpracy radzieckich biur projektowych, wybitnych specjalistów, naukowców i praktyków, którzy dzielą się z nami swymi osiągnięciami, służą radą, wiedzą i długoletnim doświadczeniem w najbardziej istotnych i skomplikowanych zagadnieniach techniki i budownictwa.

Na podstawie umowy o wzajemnej pomocy otrzymujemy od Związku Radzieckiego licencje techniczne, instrukcje technologiczne itd.

W stosunkach między krajami kapitalistycznymi, kraje gospodarczo silniejsze, udzielają krajom gospodarczo słabszym, tylko niepełnych licencji, zachowując dla siebie tajemnice istotnych elementów produkcji. Ponadto są to przeważnie licencje na procesy przestarzałe, podczas gdy najnowocześniejsze metody produkcji są zachowywane dla własnego kraju. Licencje te są wreszcie udzielane z reguły na warunkach lichwiarskich.

My, tak jak i inne kraje demokracji ludowej, otrzymujemy od ZSRR licencje techniczne i instrukcje technologiczne kompletne, oparte na najnowocześniejszych metodach produkcji, stosowanych w najbardziej przodujących fabrykach radzieckich. przy tym otrzymujemy te licencje całkowicie bezpłatnie. Nasi inżynierowie i robotnicy uczą się w fabrykach radzieckich stosowania tych metod produkcji, radzieccy inżynierowie i majstrowie pomagają załogom naszych nowych zakładów w ich opanowaniu.

Dogodne warunki

Pomoc inwestycyjna ZSRR wyraża się olbrzymią sumą 2 miliardów 200 milionów rubli, taką bowiem wartość przedstawiają dostawy, jakie otrzyma my w ciągu najbliższych lat ze Związku Radzieckiego. Wszystkie te dostawy są realizowane na dogodnych warunkach kredytowych. Spłata kredytowa nastąpi w późniejszych latach i to **dostawami towarów pochodzących głównie z produkcji tych zakładów, które zostały wybudowane i uruchomione właśnie dzięki pomocy rzeczowej i technicznej Związku Radzieckiego.**

Te wszystkie fakty świadczą najlepiej, że dostawy inwestycyjne, jakie otrzymujemy ze Związku Radzieckiego, stanowią dla nas prawdziwie braterską pomoc. **Ich rodzaj i rozmiary** zaspokajają bowiem najważniejsze potrzeby naszego budownictwa socjalistycznego. **Pewność i niezawodne terminy** tych dostaw gwarantują nam zachowanie ciągłości naszego budownictwa i chronią nas przed wszelkimi zahamowaniami. **Ich warunki finansowe** — spłata przyszłą produkcją — są dla nas najbardziej korzystne, nie obciążają one bowiem naszej bieżącej produkcji ani też nie wymagają wyłożenia jednorazowo znacznych sum pieniężnych.

Porównajmy teraz tę prawdziwie braterską pomoc Związku Radzieckiego z szumnie reklamowaną „pomocą" dolarową, którą „uszczęśliwione" zostały Francja, Włochy, Anglia i inne państwa włączone do agresywnego paktu atlantyckiego. „Pomoc" ta wyraża się w zamykaniu konkurencyjnych dla Ameryki fabryk i zakładów przemysłowych w tych krajach i ograniczaniu produkcji dóbr pokojowych. Wyraża się ona miliardowymi deficytami budżetowymi (we Francji deficyt budżetowy wynosi rekordową sumę 1000 miliardów franków). Wyraża się rosnącym bezrobociem, które np. we Włoszech wynosi obecnie 3 miliony ludzi. Wyraża się wreszcie w całkowitym podporządkowaniu politycznym i skolonizowaniu gospodarki krajów Zach. Europy przez monopolistyczny kapitał amerykański i pozbawieniu jej wszelkich możliwości rozwojowych.

T.D.

OSZCZĘDNOŚĆ I ETATY

Walka z przerostami administracyjnymi, walka z nadmierną ilością etatów pracowniczych w stosunku do zakresu wykonywanych przez dany urząd, czy daną instytucję prac — to jedna z form toczącej się obecnie bitwy o oszczędność.

Tymczasem są jeszcze instytucje, które wbrew słusznym nakazom oszczędnościowym, nie tylko nie dążą do usprawnienia organizacji pracy, co mogłoby dać w konsekwencji zmniejszenie ilości etatów pracowniczych, ale przeciwnie — etaty te chcą jeszcze powiększyć.

Oto np. Centralny Zarząd Przemysłu Mleczarskiego planował na rok przyszły zwiększenie personelu o 40 proc., a Centrala Spożywcza o 12 proc. w stosunku do istotnych potrzeb.

Istotne potrzeby zbadała dokładnie Państwowa Komisja Etatów, nie dopuszczając do przerostów administracyjnych. W niektórych instytucjach zmniejszono już istniejący stan zatrudnionych pracowników. Zakład Energetyki Okręg Dolnośląski zatrudniał 348 pracowników, lecz w planie na rok 1952 podwyższył zapotrzebowanie do 419. A tymczasem Komisja, po dokładnym zbadaniu zakresu działania przedsiębiorstwa i użyteczności poszczególnych pracowników, przeznaczyła na rok 1952 tylko 295 etatów.

Przykład Zakładu Energetyki na Dolnym Śląsku dowodzi, że kierownicy niektórych instytucji, opracowując plan stanowisk, nie opierają ich na dokładnej analizie celowości i zakresu pracy każdego zatrudnionego pracownika, idąc po linii najmniejszego oporu — w miarę rozwoju instytucji zwiększają automatycznie ilość etatów, zamiast usprawnić organizację pracy całego biura, zastosować pełniejsze wykorzystanie maszyn, lub urządzenia pomocnicze.

Dlatego też Państwowa Komisja Etatów, zmniejszając ilość stanowisk w niektórych instytucjach, dąży przede wszystkim do pobudzenia inicjatywy pracowników administracyjnych w kierunku szybszego załatwiania spraw, w kierunku racjonalizowania metod pracy biurowej.

W walce z przerostami w administracji wykorzystywana i nagradzana jest inicjatywa obywateli. Oto np. ob. Stawski zgłosił projekt połączenia redakcji i administracji dwóch pism urzędowych Dziennika Ustaw i Monitora Polskiego. Zastosowanie projektu dało nie tylko oszczędność kilkunastu etatów, ale ułatwiło również prenumeratę obu pism i umożliwiło właściwe wykorzystanie maszyn drukarskich.

Zrealizowano również wspólny projekt ob.ob. Leskiego, Stawskiego, Barana i Tenerawicza, dotyczący połączenia inkasa należności pieniężnych za gaz i elektryczność. Dzięki temu zmniejszy się do połowy dotychczasowa ilość etatów. Wspólne inkaso wprowadzone będzie w całym kraju od 1 stycznia 1952 r.

Wykorzystano również wiele innych wniosków, które umożliwią zmniejszenie liczby zatrudnionych, przy jednoczesnym usprawnieniu pracy. A ileż jeszcze należałoby wprowadzić ograniczeń, analizując dokładnie możliwości wprowadzenia technicznych usprawnień. Wszystkie przedsiębiorstwa, urzędy, instytucje możliwości takie powinny przeanalizować. By już w przyszłym roku zbędne etaty nie obciążały niepotrzebnie budżetów poszczególnych zakładów pracy, a tym samym budżetu naszej ogólnej gospodarki. (E.C.)

NASI Korespondenci i Czytelnicy PISZĄ

„Nie mój rejon"

Naprzeciwko Zakładów Wytwórczych Urządzeń Telefonicznych otwarto przed dwoma tygodniami Gospodę Ludową WSS (ul. Grochowska 344). Ucieszyli się z tego robotnicy ZWUT — lokal gospody jest obszerny i ładnie urządzony, a obiady wydawane są właśnie w porze przerwy fabrycznej, od 12 — 12.30.

W ciągu tej półgodzinnej przerwy, pracownicy muszą zdążyć umyć ręce, przejść do gospody, zjeść obiad i wrócić do warsztatu. Tu jednak Gospoda zawiodła — nie potrafiła zorganizować sprawnej obsługi. Dwie kelnerki, obsługujące całą salę, podzieliły stoliki na rejony. I choćby w jednym z rejonów usiadły tylko dwie osoby, a w drugim kilkanaście — jedna kelnerka nie pomaga drugiej.

Oprócz kelnerek są jeszcze dwie pracownice, obsługujące bufet — jedna rozlewa piwo, druga wydaje kanapki. Obie jednak przeważnie nie mają nic do roboty i przyglądają się tylko, jak robotnicy niecierpliwie czekają na przyniesienie obiadu.

Organizacja pracy w Gospodzie Ludowej WSS przy ul. Grochowskiej 344 winna ulec radykalnej zmianie, a w czasie wydawania obiadów dla robotników — obsługa winna sobie specjalnie pomagać. Każde parominutowe spóźnienie robotnika do pracy, to duża strata dla fabryki. Musi o tym pamiętać WSS.

S. Kieszkowski
ZWUT

O gzymsach na Muranowie

W budownictwie muranowskim zwraca uwagę ciągła zmiana nowych typów gzymsów wieńczących, stosowanych na budowach. Ostatni projekt gzymsu, który ma być zastosowany na blokach 132 i 135, wymaga specjalnego omówienia.

Gzyms ten o wyskoku długości 83.5 cm, składający się z trzech elementów prefabrykowanych, będzie wymagał dużej ilości desek do szalowania (silne rusztowanie) oraz równie dużej ilości cementu i zbrojenia (znaczne podrożenie kosztów).

Częste zmiany projektów gzymsów powodują nie wykorzystywanie wyprodukowanych już elementów typów dawniejszych. Tak też wygląda sprawa po wprowadzeniu nowego projektu. Place budowy przeładowane są starymi elementami gzymsowymi, które przewozi się tylko z miejsca na miejsce.

W racjonalnej gospodarce materiałowej winno się przede wszystkim wykorzystać elementy już gotowe, zgodnie z właściwym przeznaczeniem, a dopiero wówczas przystępować do realizacji nowych form i projektów. Nie należy jednocześnie zapominać o nadmiernych kosztach, związanych z produkcją i zastosowaniem tego typu gzymsu, który ma być wprowadzony na blokach 132 i 135, według projektu Pracowni Muranów.

B. M.

Surowe kary za opilstwo i awanturnictwo

Chuligańskie wybryki karane są surowo więzieniem lub obozem pracy.

Orzeczeniem delegatury Komisji Specjalnej we Wrocławiu skazany został na karę 2 lat obozu pracy K. Zajdych, zamieszkały w Bystrzycy Kłodzkiej, wielokrotnie notowany w Komisariatach MO za opilstwo i awanturnictwo.

J. Wolski, zam. w Gorzanowie, pow. Bystrzyca Kłodzka, nie pracował od grudnia 1949 r. i trudnił się nielegalnymi machinacjami jak wykupywaniem ze sklepów towarów atrakcyjnych i odsprzedażą ich po paskarskich cenach.

Orzeczeniem Delegatury Komisji Specjalnej J. Wolski skazany został na karę 2 lat obozu pracy.

KRONIKA Sądowa

O trzech mniej

Komisja Specjalna w dalszym ciągu z całą bezwzględnością tępi chuliganerię, karząc oskarżonych przymusowym obozem pracy.

Marian URBAŃCZAK, zamieszkały przy ul. Stalowej 39 w Warszawie, za znieważenie dwóch przechodniów, ukarany został 9-miesięcznym obozem.

Jerzy GĄSOWSKI, zamieszkały przy ul. Łochowskiej 38, po pijanemu zaczepiał przechodniów. Zatrzymany przez milicję, stawiał opór. Sąd skazał go na sześć miesięcy obozu.

Ryszard JENA, zamieszkały przy ul. Zamoyskiego 20, od stycznia 1950 roku nie pracował, a jedyny jego zawód — to picie wódki i urządzanie awantur. Ostatnio, znajdując się „pod dobrą datą" Jena pobił jedną ze swych znajomych. Jenę skazano na 24-miesięczny pobyt w obozie pracy.

Wykonano

Przeszło 10.000 zł oszczędności przyniosły zobowiązania październikowe załogi Państwowej Fabryki „Dobrolin", wykonane w 100 proc. już do dnia 30 ub m.

Zobowiązanie robotników dotyczyło wykorzystania 93.000 brakowych blaszanych pudełek do pasty. Dzięki zastosowaniu specjalnej maszyny, przystosowano do tych pudełek inne przykrywki, oszczędzając w ten sposób około 5 ton blachy

A. Ciehocki

Do dnia 20 października robotnicy grupy IX działu konfekcji WZPG „Rygawar" wykonali w 100 proc. zobowiązania dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji. Jednocześnie grupa ta zakończyła w tym samym dniu miesięczny plan produkcyjny.

J. Jagielski

Po zwycięskim przełamaniu trudności

Fabryka Obuwia im. M. Buczka wykonała plan roczny

Załoga Fabryki Obuwia im. M. Buczka w Lublinie zameldowała o wykonaniu rocznego planu produkcji pod względem wartości. Plan ilościowy załoga wykonała w chwili obecnej w 88 proc.

Sukces swój załoga zawdzięcza zwycięskiemu przełamaniu przy pomocy organizacji partyjnej i rady zakładowej — początkowych trudności.

Największe trudności załoga miała do pokonania w pierwszych miesiącach br., gdy zmieniono asortymenty produkcji. Jednakże okres ten trwał krótko. Dzięki interwencji organizacji partyjnej i dyrekcji zakładu, przyspieszono dostawy potrzebnych urządzeń produkcyjnych, wprowadzono szkolenie robotników, kilku pracowników wysłano na specjalną praktykę do innych zakładów produkcyjnych.

Już w II kwartale br. plan produkcji wykonano w przeszło 113 proc.

Wskutek stałego ulepszania procesów wytwórczych zaoszczędzono na surowcach 577 tys. zł, a na materiałach pomocniczych 83.635 zł.

Współzawodnictwo o tytuł najlepszego zakładu

Przemysł maszyn ciężkich podejmuje apel Krakowa

Wzorem załóg górniczych, które rywalizują o miano przodującej kopalni w kraju, robotnicy, technicy i pracownicy umysłowi Zakładów Budowy Maszyn i Aparatury w Krakowie wezwali wszystkie zakłady przemysłu budowy maszyn ciężkich do współzawodnictwa o tytuł najlepszego zakładu i najlepszej załogi.

Rzucając hasło współzawodnictwa, załoga podjęła równocześnie konkretne zobowiązania.

„Roczny plan produkcyjny wykonamy z nadwyżką — czytamy m. in. w uchwalonej jednomyślnie rezolucji. Koszty własne w czwartym kwartale br obniżymy o dalszych 1,5 proc.".

Apel załogi krakowskiej został podjęty w całym kraju. Do współzawodnictwa przystąpiły już prawie wszystkie zakłady przemysłu budowy maszyn ciężkich, podejmując również nowe zobowiązania, które gwarantują pełne wykonanie i przekroczenie rocznych zadań produkcyjnych.

Jerzy Putrament 163

WRZESIEŃ

A jednak niebawem postanowił się wynieść. Z dwóch powodów. Po pierwsze nalotów coraz więcej i w sensie bezpieczeństwa osobistego coraz gorzej. Wyglądało zrazu, że miasto odda się bez większego oporu i ewentualnie będzie się broniło Pragi. Ale po przejściowym kryzysie, zaraz po apelu Umiastowskiego, doszły słuchy, że pierwsze ataki niemieckie na Ochotę i Wolę zostały odparte i Niemcy ograniczyli się do otoczenia miasta z zachodu i obserwacji. To powodzenie niesłychanie podniosło na duchu mieszkańców, teraz oddanie miasta bez walki było nie do pomyślenia. Właśnie na oblężenie, coraz bardziej realniejsze wobec niemieckich powodzeń nad Narwią i Bugiem — Vestri nie miał najmniejszej ochoty.

Był i drugi powód może nawet ważniejszy. Zaraz po masowej ucieczce Vestri poczuł, że żyje w jakiejś próżni. We czwartek dozorca jego pałacyku w Alejach poskarżył się, że w nocy jakichś trzech indywiduów próbowało wyłamać bramę. Vestri zadzwonił do Komisariatu rządu. Ten milczał. Spróbował Ministerstwa Spraw Wewnętrznych — jakichś gbur odebrał telefon. Nazwisko „Vestri" nie zrobiło nań żadnego wrażenia. Na pytanie o pana wiceministra Burdę-Orzelskiego odpowiedział ordynarnym kawałem.

Vestri z każdą godziną coraz ostrzej odczuwał swoją izolację. Jakby stał się nagle Robinzonem w tym milionowym mieście. Cóż z tego, że stały tłumy w kolejkach przed piekarniami, że po nalocie mrowie ludzkie grzebało się w ruinach, wyciągając zwłoki, krzątając się nad rannymi, że podobno na przedmieściach poformowano oddziały ochotnicze? Jak Robinzon — Vestri musiał osobiście się kłopotać o każdy drobiazg codzienny, niemal do chleba włącznie, o każdy drobiazg, o którego wadze dla istnienia ludzkiego zdążył przez dwadzieścia lat zapomnieć.

Środowisko, dla którego nazwisko „Vestri" było, jak szyfr na kasie pancernej, odkrywało najtajniejsze skrytki — to środowisko znikło. Tylko w ambasadach zostawiono po paru urzędników, czasem wyższych, ale i tamci nie wiele mogli załatwić w codziennych kłopotach i uskarżali się na — dajmy na to — brak wody czy mięsa. Vestri najważniejsze swoje papiery przekazał jeszcze w końcu sierpnia przez szwajcarskiego kuriera do swego banku w Genewie, teraz nie chciał się tam niepotrzebnie pokazywać. Osamotniony, z Piętaszkiem — szoferem, drżąc o własną skórę podczas nalotów, zdany na niewesołe rozmyślania o znikomości ludzkich państw, wpływów, stanowisk — rychło stracił wrodzony, zdawałoby się, spokój duszy i postanowił z robinzonadą skończyć, wyruszyć na poszukiwanie tego pudła rezonansowego, bez którego był sam, jak nędzna brzękająca struna, zamiast kunsztownego instrumentu muzycznego.

Wyjechał wczesnym rankiem, prawie o świcie, chcąc wydostać się z miasta przed codzienną porcją nalotów i licząc, że czterysta kilometrów do Lwowa, gdzie chciał nocować u przyjaciela — Belga Standard Oil, robi się, no w dziesięć godzin. Przez mosty jakoś się przedostali, mimo podwójnego nurtu wojska i uchodźców, płynących na wschód oraz wojska z taborami, dążącego dla odmiany na zachód. Patrzył na te bezkształtne kupy żołnierzy, oblepiające furmanki i wzdrygał się — cóż za gwałtowna choroba, ta wojna dzisiejsza, w dziesięć dni, żeby doprowadzić żołnierza do tego stanu? Poganiał szofera.

U wylotu Pragi zatrzymano ich, jakiś podoficer zażądał papierów, przepustki na wóz, patrzył na ich sportowy dwuosobowy „Talbot" podejrzliwie, jakby to był czołg niemiecki, zaczął mówić o nakazie rekwizycji wszystkich samochodów i nie chciał słuchać tłumaczeń Vestriego, że ich przepustka wyrobiona zaraz pierwszego dnia wojny jest właśnie wyłączeniem z rekwizycji. Nie wiadomo, jakby się skończyła sprawa, gdyby nie pierwszy poranny nalot. Podoficer szybko zbiegł z szosy do improwizowanego schrony i coś jeszcze im krzyczał, żeby czekali. Vestri szepnął: pełny gaz! Zakręt był blisko, tamten za nimi nie strzelał.

Odtąd do trzech czy czterech lęków ucieczkowych — bombardowania, korki na drogach, natrętne prośby różnych ludzi, z kobietami na czele, żeby ich podwieźć — doszedł piąty: lęk przed władzami, zwłaszcza wojskowymi. Dziwaczne odwrócenie hierarchii dla Vestriego przyniosła wojna: kapitan był groźniejszy od pułkownika, podporucznik — od kapitana. Śmiertelnie niebezpiecznym stawał się dopiero sierżant, a zwłaszcza kapral.

Jedyną pociechą był Talbot. Kiedy dopchali się do rozdroża i skręcili na Lublin ukazało się trochę wolnej szosy. Pomachał przepraszająco ręką jakiejś parze przy samochodzie z zadartą pokrywą motoru. Wóz ryknął i dziesięć kilometrów zrobił w sześć minut. Tył wypełnili bańkami z benzyną, winno by było jej starczyć co najmniej do Lwowa. Mimo, że szosa stawała się coraz bardziej zapchana, aż pod Garwolin dobrali się dosyć szybko.

Ale tutaj spotkało Vestriego nieszczęście. Nad miasteczkiem wisiała chmura czarnego dymu i głucho, jak razy olbrzymiego młota, dudniły wybuchy. Szosa od razu stała się pusta, tylko stare baby nie nadążając uciekającym, jeszcze się gramoliły z trudem przez rów przydrożny i zasapane, z koszami i tobołami toczyły się do pierwszych krzaczków. Nowa fala rzadsza galopowała od Garwolina. Jakaś kobieta z dzieckiem, całkiem zdyszana, zatrzymała się przed samochodem błagając o zabranie jej i podwiezienie, choćby o pięć kilometrów byle dalej od tych samolotów. Krzyczała nieskładnie, widać te kilka dni ucieczki musiało ją całkiem rozchybotać.

Vestri patrzył na nią bez gniewu, jak najspokojniej usiłował jej wytłumaczyć: a — że nie zamierzają jechać z powrotem tylko właśnie przez Garwolin na Lublin, b — że samochód jak sama widzi, jest dwuosobowy. Oczywiście, to nie pomogło. Zaczęła przeklinać.

d. c. n.

Dekoracja miasta
przed rocznicą Rewolucji

Budynki, ulice Warszawy już w przeddzień 34 rocznicy Rewolucji Październikowej przybrały odświętny wygląd. Bogato udekorowane zostały gmachy państwowe, domy mieszkalne, zakłady pracy, sklepy. M. in. bardzo efektowna jest świetlna dekoracja Głównego Instytutu Elektrotechniki przy ul. Wilczej. Pięknie i pomysłowo ubrano budynek Dyrekcji Kolejowej przy ul. Targowej, ładnie przystrojono domy i sklepy na Nowym Świecie.

Jeszcze dziś trwać będą ostatnie prace przy dekorowaniu miasta. Jutro Warszawa — wraz z całym krajem — uroczyście i odświętnie powita rocznicę Wielkiego Października. (dr.)

46 dni przed terminem
w Zakładach Dymitrowa już 1952 r.

„Plan roczny wykonamy do 18 listopada br." — tak brzmiało zobowiązanie załogi Zakładów Wytwórczych Aparatów Wys. Napięcia im. G. Dymitrowa, podjęte dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej na uroczystym wiecu w dniu 2 października.

Od tego dnia minął miesiąc. Lecz załoga w ciągu tego miesiąca nie liczyła ani dni, ani godzin. Liczyła, i to bardzo uważnie, dziesiątki i setki aparatów wysokiego napięcia, które opuszczały działy produkcyjne i szły do hut, kopalń, elektrowni i fabryk, przybliżając oczekiwany dzień, kiedy z głośników popłyną uroczyście wypowiadane słowa: „Uwaga, załoga Dymitrowa. Wykonaliśmy roczny plan".

Tymczasem jednak z głośników płynęła muzyka. I nie tylko ona. Fabryczny radiowęzeł wprzągł się do walki o plan. Często urywały się dźwięki skocznych melodii i w halach produkcyjnych rozlegało się wezwanie: „Hallo, towarzysze traserzy. Brygada montowni aparatów czeka na wyrasowanie noży. Pośpieszcie się!" I wtedy szybciej i sprawniej szła praca. Tak było również ze sprężynami do rur bezpieczników, których brak hamował montaż. Przemówił radiowęzeł i sprężyny na czas były gotowe. Tak było w ciągu długiego miesiąca mozolnych wysiłków załogi.

PIERWSZE MELDUNKI

W zeszłym roku załoga Zakładów im. Dymitrowa skróciła wykonanie rocznego planu o 9 roboczodni. W tym roku zobowiązała się skrócić o 33 roboczodni. Zobowiązanie to nie było łatwe do wykonania, choć w pełni realne, gdyż podejmując je wzięto pod uwagę wszystkie trudności i przeszkody, jakie mogły wyniknąć w toku pracy. Uwzględniono także przy tym stosunkowo małą wydajność wydziału mechanicznego, który do tychczas stale był tzw. wąskim gardłem.

W miarę, jak mijały dni i tygodnie, wszystkie te skrupulatne, jak się wydawało, ostrożne obliczenia — brały w łeb. Obalała je sama załoga, która w ciągu minionego roku okrzepła, zespoliła się.

Plan miesięczny w październiku wykonano w 116,6 proc. czyli przekroczono zobowiązania o 6,6 proc. Minęło jeszcze kilka dni wytężonej pracy i w sobotę 3 bm. o godz. 13 kierownik montowni aparatów niskiego napięcia, **Grabowski**, zameldował, że jego dział wykonał roczny plan. Poprzez hale pobiegły głośne okrzyki radości. Ale jak się okazało, powodów do radości miało być więcej. Niemal jednocześnie montownia młodzieżowa brygadzistów **Trojana i Kozińskiego** oraz montownia nr. 1 majstra **Kubalskiego** zakończyły plan. Nie zawiódł też wydział mechaniczny, pod kierownictwem majstra **Gapińskiego**. W ciągu miesiąca wykonał 150 proc. normy. „Wąskie gardło", przestało istnieć.

RADOSNA WIADOMOŚĆ

Wczoraj o godz. 8.30 Zakłady im. Dymitrowa na 46 roboczodni przed terminem wykonały roczny plan produkcyjny w 100,3 proc.

I tak jak to sobie właśnie wyobrażała załoga, wiadomość o tym wydarzeniu podały głośniki. Rozjaśniły się twarze robotników. Uśmiechnęła się **Krystyna Borowska, Ryszard Suski, Ireneusz Kucia, Józef Pęciński, Stefania Foks, Zdzisław Kopeć, Edward Samelik, Feliksa Szczepaniuk, Stanisława Wilim** — robotnicy, którzy szczególnie się wyróżnili przy realizacji planu. Dumna i zadowolona była cała załoga. Załoga, której większość stanowią kobiety i młodzież, dała sobie radę z planem. Wykonała go o 46 dni wcześniej, mimo że był w stosunku do zeszłorocznego prawie podwojony.

— To, że przedterminowo wykonaliśmy plan roczny, nie zwalnia nas od dalszego wzmożonego wysiłku — powiedział ZMP-owiec **Andryszewski.** Musimy w tym tempie pracować dalej, aby nie uszczuplić naszego sukcesu.

Wieczorem załoga zebrała się na uroczystej akademii we wspaniale udekorowanej świetlicy. Po wysłuchaniu referatu, delegacja robotników złożyła meldunek o wykonaniu podjętych zobowiązań. A później wśród rzęsistych oklasków 100 najbardziej zasłużonych robotników otrzymało nagrody pieniężne, listy pochwalne i awans do wyższych grup uposażeniowych. W części artystycznej akademii czekała załogę niespodzianka. Sprawił ją zespół pieśni i tańca Domu Wojska Polskiego. Gdy występy dobiegły końca, na salę wkroczyli szeregami ZMP-owcy z naręczami kwiatów, które wręczyli miłym gościom. (Pojm)

Dziś rusza produkcja

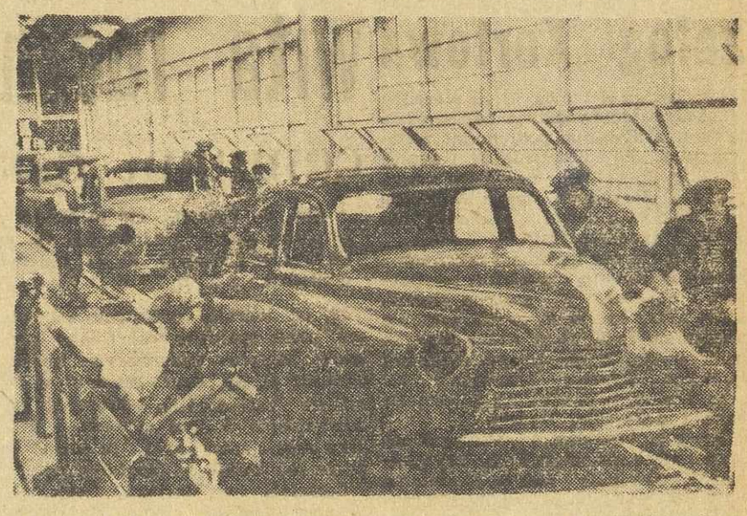

Zespoły robotnicze myją karoserie, które opuszczają dział lakierniczy. Później, po przejściu kabiny-suszarki, nadwozia dostaną się do hali montażu głównego — skąd już dziś wyszły pierwsze piękne, nowoczesne „Warszawy".
Fot. Wł. Piotrowski

Przodownicy Służby Polsce

Przed kilku dniami z Warszawy odjechali junacy SP, którzy w czasie III tegorocznego turnusu pomagali przy odbudowie i rozbudowie Stolicy. Junacy pracowali przede wszystkim na budowach: na MDM, Muranowie, Starym Mieście i Pradze. Wielu z nich zdobyło w Warszawie nowe zawody: nauczyli się murarstwa, ciesielstwa, zbrojarstwa itp. Po powrocie do domu z pewnością bardzo się im przydadzą zdobyte w Stolicy wiadomości.

Na zdjęciu przodująca grupa junaków (od lewej): Jan Janiczek, Franciszek Skórzak, Wiktor Cibor, Marian Krzak, Władysław Romaniuk, Józef Szczupak i Kazimierz Dymanus, którzy wyrabiali po 350 proc. normy.
Foto CAF.

BUDUJEMY MDM
Rzeźby, fontanny, pomniki

Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa — serce nowej Warszawy — musi być pod każdym względem piękna. Tak postanowili jej projektanci i wykonawcy. Taka powstaje.

Pomyślano nie tylko o wygodnych i dobrze wyposażonych mieszkaniach, o dużej ilości sklepów i obiektów użyteczności publicznej. Szczegółowo opracowano również projekty, jak bloki MDM będą wyglądać z zewnątrz by stały się ozdobą nowej dzielnicy.

Na trzech domach MDM przy ul. Pięknej i Marszałkowskiej, kamieniarze zakładają już estetyczne płyty piaskowca i ładnie rzeźbione ornamenty nadokienne. Przygotowuje się także rusztowania dla kamieniarzy przy kilku innych budynkach.

W pracowni MDM prawie gotowe są już projekty innych elementów dekoracyjnych. Wiadomo np., że na bloku, budowanym przy zbiegu Marszałkowskiej i Wilczej, umieszczony będzie wielki, mozaikowy zegar — podobny do marienstackiego. W blokach 3a i 4a — po obu stronach Marszałkowskiej między Piękną a Koszykową — w podcieniach, przez które wieść będzie tzw. ciąg pieszy, robotnicy ułożą barwne mozaiki. W innych — w 1c i 2a, budowanych przy narożnikach Pięknej i Marszałkowskiej, wmontuje się ozdobne płaskorzeźby.

Na środku głównego placu MDM ustawione będą trzy pomniki, symbolizujące Stolicę, Śląsk i Morze. W połowie bież. miesiąca rozstrzygnięty zostanie ostatecznie konkurs na te pomniki. Obecnie w Domu Rzemiosła przy ul. Miodowej otwarta jest wystawa konkursowych projektów. M. in. są tam makiety pomysłu głównych twórców projektów MDM; inż. Jankowskiego i inż. Knothe. Ich projekty przewidują, że pomniki staną na trzech wysokich, ponad 30-metrowych kolumnach.

Poza tymi — głównymi pomnikami MDM projektuje się, że w różnych innych punktach dzielnicy staną rzeźby i postumenty.

Pamiętano także o fontannach. Jedna z nich stanie na środku pl. Zbawiciela, druga w parkowym przejściu pomiędzy ul. Marszałkowską a al. I. Armii Wojska Polskiego — obok Teatru Nowej Warszawy.

Projekty MDM obejmują — poza budową nowych bloków — adaptowanie — tj. włączenie — starych domów, istniejących na terenie dzielnicy. M. in. przygotowuje się dokumentację dla budynków, stojących przy ul. Marszałkowskiej między Wilczą a Piękną. Do 22 lipca przyszłego roku — do dnia zakończenia robót przy pierwszej serii MDM — i te domy otrzymają ozdobne elewacje z płaskowca.

(dar.)

RADIO

Na fali 1322 m.

na dzień 7 listopada 1951 r. (środa)

Program dnia 5.55 15.25 Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00.

5.10 Koncert 6.05 Pieśni rosyjskie i radzieckie 6.35 Melodie czeskie 7.20 Muzyka ludowa 8.20 Polska muzyka operowa 9.40 Koncert solistów 10.20 Utwory komp. polskich 10.55 „Ranek Wielkiej Budowy" — fragm. reportażu 11.15 Muzyka i aktualności 11.45 Muzyka 12.15 Orkiestry dęte 12.45 Śpiewa Zespół Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej 16.20 Muzyka 17.05 Wiersze W. Majakowskiego 17.20 „Pieśni o Stalinie" 18.20 Pieśni masowe 20.30 Koncert Chopinowski 21.00 „Mikita Bratuś" — odc. pow. O. Gonczara 21.20 Muzyka 22.00 Aud. specjalna z uroczystości 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej 22.40 Kantata „Buduj Ojczyznę wzmocnisz pokój" — W. Dobiasza.

Na fali 367 m.

Program dnia 5.55 13.25 Wiadomości 5.05 6.30 7.55 17.00 21.00 23.50.

6.15 Muzyka baletowa 6.50 Melodie 8.00 Język rosyjski 13.30 Muzyka taneczna 14.10 Fragmenty z oper Moniuszki 14.30 „Parchomienko — żołnierz rewolucji" — odc. pow. W. Iwanowa 14.50 Koncert 16.00 Muzyka kameralna 16.35 „Rozmowa dwóch miast" — kantata J. Krenza 17.05 „Majakowski — poeta rewolucji" 17.20 „Pieśni o Stalinie" 18.00 Koncert estradowy 19.15 „W Smolnym" — słuch. wg. sztuki Pogodina pt. „Człowiek z karabinem" 20.00 Koncert 20.45 Wspomnienia robotnicze 21.30 Muzyka 22.00 Aud. specjalna z uroczystości 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej 22.40 Muzyka.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

NA FALACH NASZYCH PRZYJACIÓŁ

Moskwa w języku polskim 25 m, 31 m, 42 m, 256 m, 1068 m.

Moskwa 1935 m, 1734 m, 433 m.

Program specjalny w 34 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Nowe statki wydobyto
w porcie szczecińskim

SZCZECIN (Obsł. wł.). Nasze załogi ratownicze przy udziale m. in. odznaczonych Orderem Sztandaru Pracy II kl. kapitana ż.w. Witolda Poinca i st. nurka Sadowego bezustannie pracują nad usuwaniem przeszkód na torach wodnych i nad podniesieniem z dna morza, tak cennych dla naszej gospodarki kadłubów okrętowych.

Przed kilkoma dniami ekipa pontonu ratowniczego „Rak" podniosła w porcie szczecińskim statek handlowy, zatopiony w czasie ostatniej wojny. Parowiec ten, stosunkowo nowoczesny, jest w stanie dobrym i powinien **po półrocznej konserwacji stoczniowej wypłynąć w pierwszy rejs pod banderą handlową Polski Ludowej.**

Również w basenie szczecińskim, nieco powyżej miasta, na Odrze, hitlerowcy uchodzący w popłochu zatopili w r. 1945 kilka swoich statków morskich. Miały one stanowić swego rodzaju tamę i przyczynić się do zalania okolicznych terenów, aby powstrzymać zwycięski pochód wyzwolicielskich armii radzieckich i polskich. „Tama" nie wstrzymała Odry, ale spiętrzyła wody z ośmiu do dwudziestu kilku metrów. Usunięcie statków stało się konieczne.

Polskie Ratownictwo Okrętowe wydobyło już kilka statków. Prace wydobywcze trwają.

Właśnie dwa dni temu usunięto na inne wody statek, rowniez zdatny jeszcze do eksploatacji. (ws)

Ciężarowcy radzieccy
przybyli do Katowic

Po wielkich sukcesach w Łodzi, Gdańsku i Poznaniu ekipa sztangistów radzieckich przybyła 5 bm. do Katowic.

Na dworcu zgromadziły się delegacje zrzeszeń sportowych, tłumy młodzieży i mieszkańców miasta.

Gości powitał przedstawiciel TPP-R, Stępniewski. Wśród burzliwych oklasków i okrzyków na cześć Generalissimusa **Józefa Stalina**, Prezydenta RP **Bolesława Bieruta** oraz na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, zgromadzona na dworcu młodzież oraz przedstawiciele klubów i kół przy zakładach pracy, wręczyli wysiadającym z wagonu zawodnikom bukiety kwiatów.

Dziękując za gościnne przyjęcie kierownik ekipy sportowców radzieckich **Smolin** życzył śląskim górnikom i hutnikom oraz młodzieży dalszych wspaniałych sukcesów w pracy, nauce i sporcie.

Uwagi, życzenia, zażalenia
naszych Czytelników

Z przyjemnością przeczytaliśmy list Czytelniczki M. L., która podzieliła się z nami wyrazami uznania dla pracy personelu Ośrodka Zakładu Lecznictwa Pracowniczego przy ul. Jasnej. Począwszy od windziarza, a skończywszy na kierownictwie — wszyscy znaleźli właściwy sposób podejścia do chorego. Na wyróżnienie zasługuje ob. Gottard, która niestrudzenie załatwia sprawy chorych, a w wypadkach skomplikowanych służy im radą i pomocą.

„Każdy, kto odchodzi od jej biurka, jest uśmiechnięty i pokrzepiony na duchu" — pisze ob. M. L.

✤

Nowy dom na Mirowie, przy ul. Orlej 11, nie został jeszcze włączony do sieci Elektrowni Warszawskiej. Mieszkańcy tego domu korzystali z prądu, który im dostarczono z budowy. Obecnie sytuacja się zmieniła. Z prądu można korzystać tylko w ciągu dnia — w nocy jest on wyłączony. 60 rodzin, zamieszkałych w tym domu, musi oświetlać swoje mieszkania przy pomocy świec.

„Obydwoje z mężem pracujemy — pisze do nas czytelniczka D. Z. — mąż w Ministerstwie Rolnictwa, a ja w GUS-ie. Córka chodzi do szkoły. Od miesiąca jesteśmy pozbawieni możliwości czytania i słuchania radia, córka zaś ma trudności z odrabianiem lekcji. W podobnej sytuacji znajduje się 60 rodzin pracowniczych, zamieszkałych w naszym bloku".

Sądzimy, że losem mieszkańców domu przy ul. Orlej 11 zainteresuje się Elektrownia Warszawska.

Porażka piłkarzy
Finlandii

Rozegrane w Luxemburgu zawody piłkarskie Luxemburg — Finlandia zakończyły się zwycięstwem Luxemburga 3:0 (2:0).

ŻYCIE SPORTOWE
Echa sportowej niedzieli

Dynamo (Tbilisi) — ZS Górnik 4:0

Piłkarze radzieccy, wypoczęwszy po podróży zademonstrowali w spotkaniu z reprezentacją ZS Górnik całą siłę swojej gry, zwyciężając 4:0. Goście grali szybciej niż we Wrocławiu i wykazali lepszą kondycję niż Górnicy zdobywając w drugiej połowie zawodów zdecydowaną przewagę w polu. Dynamowcy grali krótkimi podaniami, trzymając piłkę przy ziemi i dużo strzelali.

Górnicy byli równoszędnymi przeciwnikami gości jedynie do przerwy nadrabiając wszystkie swe braki techniczne, występujące jaskrawo na tle perfekcji przeciwnika ambicją i ofiarnością. Po przerwie ,gdy zaczęły występować oznaki zmęczenia (zwłaszcza po opuszczeniu boiska przez kontuzjowanych zawodników Krasówkę i Budnego) ograniczyli się do obrony, atakując sporadycznymi wypadami. Atak nasz, mimo iż był najsłabszą formacją drużyny miał kilka pozycji, z których mógł zdobyć honorową bramkę.

Punkt przełomowy w grze nastąpił w 20 min. drugiej połowy meczu, gdy goście zdobyli pierwszą bramkę. Sukces Dynamo załamał naszą drużynę, a doskonała w tym okresie meczu gra gości obnażyła nasze błędy i braki: niecelne podania, grę górą i brak wytrzymałości. W naszej drużynie na dobrą notę zasłużyli **Budny**, obrońcy i pomocnicy, w drużynie gości **Dżapsza, Gogoberidze i Czkuaseli.**

Jako widowisko mecz był ładny i obfitował w emocjonujące momenty. Widzów zebrało się 40.000. Sędziował p. Cober (Polska).

KRAKOWSKI WŁÓKNIARZ SPADA Z LIGI

W mistrzostwach I Ligi piłkarskiej pozostaje jeszcze jeden mecz do rozegrania: Górnik Radlin — Włókniarz Łódź. Tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

1. Gwardia Kr.	32	43:13
2. Górnik	27	38:27
3. CWKS	27	37:31
4. Budowlani	25	34:23
5. Ogniwo Kr.	25	33:31
6. Unia	24	46:35
7. Kolejarz W.	23	33:28
8. Kolejarz P.	23	35:37
9. Włókniarz Ł.	18	21:29
10. Ogniwo Byt.	16	16:26
11. Włókniarz Kr.	15	30:42
12. Gwardia Szcz.	7	17:61

CWKS przegrywając z Ogniwem w Krakowie 1:2 pogrzebał swe szanse na zdobycie wicemistrzostwa. Górnik Radlin bowiem musiałby przegrać z Włókniarzem łódzkim 0:5, aby spaść dopodobne. Krakowski Włókniarz stracił w meczu z Unią oba punkty i spada z Ligi, ponieważ Ogniwo bytomskie uzyskało remis z mistrzem Ligi Gwardią, grającą pół siłą, natomiast mistrzostwo Ligi miała już zapewnione. Daleko, na 6 miejscu uplasowała się Unia, której za zwycięstwo w Pucharze Polski przyznano tytuł mistrza Polski. Prócz krakowskiego Włókniarza spada z Ligi Gwardia szczecińska, zdecydowany maruder Ligi.

OWKS KRAKÓW AWANSUJE DO I LIGI

Gwardii warszawskiej po pięknym sezonie zabrakło na finiszu sił. Ostatnie klęski: na własnym boisku z Budowlanymi i w Krakowie z OWKS 1:2 sprawiły, iż Gwardia będąc już jedną nogą w I Lidze straciła prawo awansu.

Nowymi klubami I Ligi zostali jej zwycięzcy.

17 REKORDÓW CIĘŻAROWCÓW

Występy ciężarowców radzieckich z **Nowakiem i Duganowym** na czele posiadają olbrzymie znaczenie sportowe. Nasi ciężarowcy bowiem korzystając ze wskazówek i doświadczeń radzieckich mistrzów pobili już 17 rekordów Polski. Goście radzieccy, którzy ostatnio występowali w Poznaniu budzą wszędzie podziw dla swych fenomenalnych wyników.

START PŁYWAKÓW SFGT

Pływacy FSGT gościli ostatnio w Katowicach,, gdzie rozegrali zawody z Ogniwem przegrywając 39:72. Goście wygrali tylko 100 m st. grzbiet. (Regin 1:19,1) i 100 st. kl. kobiet Michaux 1:32,9. Poziom zawodów nie był wysoki.

BOKSERSKIE MISTRZOSTWA ZRZESZENIOWE

Zreorganizowana Liga bokserska rozpoczęła swe mistrzostwa. CWKS pokonał Kolejarza w Gdańsku 13:7, Gwardia we Wrocławiu Stal 14:6. Wyniki walk były na ogół zgodne z przewidywaniami.

St. Miel.

Zwycięstwa kolarzy radzieckich
w Rumunii

Przebywająca w Rumunii ekipa kolarzy radzieckich rozegrała drugie zawody na torze w Bukareszcie z czołowymi zawodnikami rumuńskimi.

W sprintach kolarze radzieccy zdobyli 32 pkt., zwyciężając we wszystkich 6 biegach. W konkurencji kobiet zawodniczki radzieckie wygrały również wszystkie biegi.

Koptiewa wyrównała rekord ZSRR, uzyskując czas 13,7 sek. W wyścigu drużynowym na 4000 m zwyciężył zespół radziecki w czasie 5:02,5 przed drużyną rumuńską, która wynikiem 5:07,7 pobiła rekord krajowy.

Zdobywajmy SPO!

Z EKRANÓW STOLICY

Bajka o rybaku i rybce

Pod nazwą „Bajka o rybaku i rybce" wyświetlono w ramach festiwalu filmów radzieckich składany program krótkometrażówek rysunkowych, program bardzo piękny i bardzo umiejętnie zestawiony. Miał on w stolicy olbrzymie powodzenie, czarował dzieci, ale nie mniej zachwycał dorosłych, którzy zresztą liczebnie znakomicie górowali nad widownią dziecięcą.

Ten program składany zostanie niewątpliwie wznowiony po upływie festiwalowego miesiąca. Przepowiadamy mu długie powodzenie.

Puszkinowska „bajka o rybaku i rybce" jest punktem centralnym programu. Wiersz wielkiego poety rosyjskiego pięknie brzmi w tłumaczeniu Juliana Tuwima. Warto przy okazji przypomnieć, że przed wojną na łamach jednego z tygodników literackich toczyła ciekawą dyskusję na temat tłumaczenia tego w szczególności wiersza — Słonimski i Tuwim. I że w wyniku niejako tej dyskusji tekst „u łukomoria dub zielonyj..." znalazł piękny odpowiednik: „u wrębu morza dąb zielony"...

„Bajka o rybaku i rybce" została sfilmowana w 1950 roku przez „Sojuzmultfilm" według scenariusza M. Wołpisny, w doskonałej reżyserii M. Ciechanowskiego. Piękną, pomysłową oprawę plastyczną dali artyści — Riepkin i Bieriezowski. Rysunek postaci — bardzo plastyczny i syntetyczny. Pastelowe barwy podnoszą urok bajeczności sytuacyjnej.

Wysokie walory artystyczne filmu nie przesłaniają jednak dydaktycznej wymowy: chciwa i zła starucha, żona rybaka, zostaje ukarana unicestwieniem wszystkich swoich pragnień.

We wszystkich zresztą pozycjach tego składanego programu pod postacią bajki artystycznej mocno przemawia sens, podany realistycznie bez pośrednio apelujący do myśli i uczuć widza. Zawsze głęboko moralny, zawsze we właściwym świetle ukazujący bohaterów — ludzi i zwierzęta, zawsze kształtujący wychowawczo oceny i sąd widzów, o sprawach, które — choć w bajkę włożone — z życiem codziennym zespolone są najściślej.

„Cudowny Młyn", „Chwat" i „Bajka o jeleniu i wilku" to dalsze składowe części programu. Wszystkie należą do najnowszej produkcji barwnych krótkometrażówek rysunkowych (z 1950 roku), wszystkie powstały w tej samej wytwórni — „Sojuzmultfilm".

„Cudowny młyn" (scenariusz Bułatowa według bajki Wołpina) przeciwstawia sobkostwo, chciwość i przemoc możnego króla — dobroci, gościnności i szlachetności ubogiego rolnika. Bez ziarna wyrzuca cudowny młyn nieograniczone ilości i różnej jakości pieczywo. Ubogi rolnik nie szczędzi go nikomu. Król w złotej koronie chce go mieć tylko dla siebie. Scena, w której do chaty ubogiego rolnika zdążają — w dniu wielkiej niepogody na dworze — wszystkie zwierzęta domowe i polne i tu korzystają z opieki człowieka i jadła z cudownego młyna — pozostanie w pamięci widza na długo.

Bajka o jeleniu i wilku ma sens ostrzegawczy: nie ufać wilczym obietnicom, nie wierzyć wilczemu słowu. Jeleń uległ błaganiom wilka, rogami uniósł drzewo, które go przycisnęło. Uwolniony wilk zapomina o wszelkich obietnicach, atakuje jelenia. Niedźwiedź jest dość silny, by wilk uznał w nim autorytet sędziego. A sędzia ten poleca „stronom" odtworzyć sytuację wyjściową: jeleń uniósł drzewo nieco ponad ziemię, wilk wsunął się pod nie, drzewo znów przycisnęło wilka...

„Chwat" (scenariusz — Gierosko, reżyseria — Amalrika), bodaj najpiękniejsza z opowieści w tym programie, to hołd złożony wierności, nieustraszoności, inteligencji i odwadze psa. Historia Chwata jest prawdziwa, wzruszająca, pozbawiona tanich efektów i sentymentalizmu.

We wszystkich omawianych krótkometrażówkach uderza wysoka technika kolorystyczna, piękne barwy i czysty dźwięk. Zdjęcia znakomite. Sylwetki zwierząt realistyczne.

K. M.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

Zgubiono zaświadczenie rejestracji wojskowej WKR Zielona Góra, kartę meldunkową, kartę kierowcy ciągnika wyd. TOZ w Gorzowie Wielkopolskim, zaświadczenie ukończenia kursu traktorzystów na nazwisko Nycz Czesław oraz czeki PPRK — Częstochowa — na 600 litrów oleju napędowego. 11556-1

Czytajcie »PROBLEMY«

CENTRALNA WOJEWÓDZKA PORADNIA PRZECIWGRUŹLICZA w Białymstoku POWIADAMIA, że w dniu 6/XI.51 r.

ZOSTAŁA OTWARTA

MIEJSKA PORADNIA PRZECIWGRUŹLICZA

przeznaczona wyłącznie dla mieszkańców miasta i powiatu białostockiego. Poradnia czynna od godz 10-ej do 17-ej w budynku przy ul. Piwnej Nr 14 K 738-

OGŁOSZENIA DROBNE PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE W CAŁYM KRAJU

Zgubiono przepustkę fabryczną CzZPL „Stradom" na nazwisko Szczęsna Anna. 11554-1

Skradziono legitymację służbową nr 33156 wydaną przez DOSZ nazwisko Daniszewska Alina. B 743-1

Wykonane zobowiązania
załogi Kortowa

(ib) Załoga Kortowa, która pierwsza w naszym województwie odpowiedziała na apel Żerania, podejmując zobowiązania dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, jedna z pierwszych także wykonała je w całości, a nawet w wielu wypadkach je przekroczyła.

Na 8 dni przed terminem zakończono roboty murarskie, ciesielskie, blacharskie i dekarskie w gmachu chemii, które miały być, w myśl zobowiązania ukończone do 20 ub.m. Prace te wykonano szybko dzięki brygadzie **Szmidta**, która wyrabia przeciętnie 280 proc. normy, brygadzie ciesielskiej **Urbana** i dekarskiej **Dadely.**

Brygada tynkarska **Skrzypskiego** wyrabiająca przeciętnie ok. 240 proc. normy, wykonała swe zobowiązania na 9 dni przed terminem. W tym samym czasie zakończono wszystkie roboty tynkarskie i murarskie w internatach. Wyróżniły się tu brygady murarskie **Gortałowskiego i Rucha.**

Społeczeństwo Warmii i Mazur wita rocznicę Wielkiej Rewolucji
cennymi osiągnięciami produkcyjnymi

(lb). — Przeszło 450 zakładów pracy w naszym województwie podjęło zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, dając państwu 13 mln. zł oszczędności i dodatkowej produkcji.

M. in. wartość podjętych zobowiązań przez spółdzielczość i inne placówki obrotu towarowego wynosi 4.247.197 zł. Sp. Spoż. **„Mazur"** w Olsztynie zaoszczędziła 502.621 zł zawiadamiając o tym sukcesie i pozdrawiając specjalnym listem spółdzielczość ZSRR w Magnitogorsku.

Cegielnia w **Bartagu** wykonała 264 proc. normy, dając dodatkowo 60.000 sztuk cegieł, a cegielnia w **Najdymowie** wyprodukowała 109.300 sztuk cegieł ponad plan. Wyróżnili się przy tym **Edward Kajszen i Antonina Neuman** oraz **Czesław Kołobniecki.**

✻

Załoga budowy C 111 OZPB w Olsztynie wykonała swe cenne zobowiązania na 5 dni przed terminem, oszczędzając tym samym 284.600 zł. Na wyróżnienie zasługuje tu brygada murarska **E. Gładysza,** która wykonała 125 proc. planu, oszczędzając 32 tys. zł, brygada ciesielska **Popowa i Sobieskiego** zaoszczędziła 48 tys. zł, betoniarska **Muzelaka, Ciby i Leona,** wykonała 3.250 m sześć. płyt żelbetonowych, czyli o 650 m sześć. więcej niż zaplanowano, dając dodatkową produkcję wartości 185 tys. zł, oraz brygada zbrojarska **Pyżaka** która oszczędziła państwu 19.000 zł.

Ogólna wartość zobowiązań robotników budowlanych **wynosi 1.041.661 złotych.**

✻

Załoga garbarni w Braniewie wykonała roczny plan produkcji w dn. 31. ub. m., a garbarnia w Lidzbarku Pom. zaoszczędziła 36.400 zł.

✻

Pracownicy Tartaku nr 5 w Szczytnie wykonali swe zobowiązanie październikowe już 20 ub. m. dając oszczędność 46.521 zł, a tartak w Lidzbarku Pom. dzięki takim pracownikom jak **Walenty Bryza, Jan Kietka** i **Franciszek Berentowski** wykonał roczny plan produkcji na 60 dni przed terminem i zaoszczędził 103.054 złotych.

✻

Zakłady wyrobów leśnych w Ostródzie wykonały miesięczny plan produkcji w 108 proc., oszczędzając 34.800 zł.

✻

W dniu 31 ub. m. o godz. 9 załoga zakładów drzewnych Maldyty zameldowała o wykonaniu planu rocznego i o przystąpieniu do realizacji trzeciego roku planu 6-letniego. Zaoszczędziła ona 25 tys. zł. Wyróżnili się przy tym Władysław Kociński majster - racjonalizator, Wacław Kalinowski, Zofia Zbikowska, Antoni Pos i Antoni Kozłowski.

Cukrownia Kętrzyn obniżyła normę zużycia węgla o 8,2 proc. i wyrabia 1.600 kw. cukru na dobę.

✻

25 zakładów przemysłu spożywczego realizuje pomyślnie swe zobowiązania, których wartość wynosi 3.348.271 zł.

✻

Zespół rybacki PGR „Mazury" dzięki zobowiązaniom październikowym zrealizował przed terminem roczny plan odłowów, a robotnicy zatrudnieni przy budowie hali warsztatowej okręgu PGR Giżycko ukończyli pracę na 23 dni przed terminem, dając 45.700 zł oszczędności.

✻

Przyśpieszono również budowę 21 obiektów gospodarczych PGR oszczędzając 300 tys. zł. Oddanie do użytku tych budowli nastąpi w dniu dzisiejszym.

✻

O wykonaniu rocznego planu odłowów zameldował również zespół jeziorowy PGR Węgorzewo.

✻

O całkowitym zrealizowaniu zobowiązań październikowych zameldowało już ponad 500 gromad.

13 milionów

Na budowie pracują maszyny radzieckie. Na polach PGR, spółdzielni produkcyjnych i indywidualnych chłopów rozlega się warkot maszyn radzieckich. Uczniowie i studenci poznają nowe zdobycze ludzi radzieckich. Wojsko Polskie bierze przykład z niezwyciężonej Armii Radzieckiej.

W oparciu o pomoc, przykład i przyjaźń Związku Radzieckiego krzepnie nasza odrodzona Polska Ludowa, krzepnie siła obozu pokoju, tworzy się olbrzymi, miliardowy blisko blok ludzi budujących socjalizm.

✻

Po raz siódmy z rzędu obchodzimy dziś wielkie święto wolnego świata, 34 rocznicę Rewolucji Październikowej, tej rewolucji, która 34 lata temu dała wolność polityczną narodowi polskiemu, a narodom Związku Radzieckiego całkowite wyzwolenie spod jarzma niewoli i wyzysku carskiego.

Po raz siódmy z rzędu w wolnej Polsce oswobodzonej przez Armię Radziecką będziemy świętować rocznicę dnia, w którym runął ustrój kapitalistyczny i w którym całkowitą władzę ujął w swe krzepkie dłonie lud roboczy.

Mieszkańcy Warmii i Mazur, łącznie z masami pracującymi naszego kraju witają Wielką Rewolucję meldunkami o zrealizowanych przedterminowo zobowiązaniach produkcyjnych i oszczędnościowych; wykonanych często z nadwyżką planach skupu zboża i ziemniaków; spłaconych podatkach gruntowych, FOR i zadłużeniach bankowych; o tysiącach ponad plan wyprodukowanych cegieł w cegielniach, tonach cukru w cukrowni, zakończonych budowlach, remontach domów i dróg.

Witają meldunkami o zaoszczędzeniu państwu olbrzymich sum sięgających łącznie **13 milionów złotych.**

Te 13 milionów złotych będą użyte na odbudowę i rozbudowę innych dziedzin naszego życia gospodarczego. Na budowę socjalistycznej stolicy, czy fabryk — obiektów planu 6-letniego, szkół, lub domów kultury, świetlic albo domów pracowników PGR. Pójdą one na inwestycje, które postawią nasz polski, ludowy przemysł i rolnictwo na wyższym szczeblu rozwoju, które umożliwią nam przedterminowe wykonanie zadań wielkiego planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu.

Zaoszczędziliśmy państwu ludowemu 13 milionów złotych wysiłkiem uświadomionego chłopa pracującego, który nie dał się opętać kułackiej polityce zdrady i sabotażu, ale realizował w terminie swe plany sprzedaży zboża i ziemniaków dla klasy robotniczej, wysiłkiem robotnika naszych fabryk, który wbrew trudnościom i podszeptom wroga Polski Ludowej nie zwolnił tempa produkcji, ale systematycznie wykonywał z nadwyżką określone normy i postawą swą przyczyniał się do realizowania planów produkcyjnych przez całą załogę. Zaoszczędziliśmy je wreszcie rzetelnym wysiłkiem inteligenta pracującego, który pomaga klasie robotniczej w utrwalaniu podstaw socjalizmu w Polsce.

Bo tak chłop, jak robotnik, czy inteligent pracujący wie dobrze, że czcząc rocznicę Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej czci jednocześnie tę siłę, dzięki której dwukrotnie już odzyskaliśmy wolność.

Chłopi gromady Zielony Grąd
do Prezydenta RP. Bolesława Bieruta

(ka) Na walnym zebraniu wyborczym ZSCh w Gromadzie Zielony Grąd gm. Marianka pow. Pasłęk, po dokonaniu analizy zobowiązań chłopów wobec państwa, zebrani postanowili wysłać do Prezydenta RP Bolesława Bieruta meldunek następującej treści:

DO
OBYWATELA PREZYDENTA R. P.
BOLESŁAWA BIERUTA
WARSZAWA — BELWEDER

My, mieszkańcy gromady Zielony Grąd pow. Pasłęk, składamy na ręce Gospodarza Polski Ludowej meldunek, iż gromada nasza wykonała plan skupu zboża w 135 proc. W gromadzie naszej jest 20-tu średniorolnych gospodarzy. 19 rolników otrzymało premie.

Plan skupu ziemniaków został przez nas również wykonany z nadwyżką w 120 proc.

Zobowiązania nasze wykonaliśmy z **pełną świadomością, zacieśniając przez to sojusz robotniczo-chłopski.**

Zrealizowali zobowiązania październikowe
Fabrykę wozów i uli
uruchomił giżycki okręg PGR

(il) W dniu dzisiejszym nastąpiło w Giżycku uroczyste otwarcie i uruchomienie fabryki wozów i uli. Budowę obiektu fabrycznego przyśpieszono o wiele dni w wyniku podjętych przez załogę i giżycki okręg PGR zobowiązań z racji uczczenia rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Dziś oddano do użytku tylko jedną halę fabryczną, zajmującą obszar 2500 m kw. Drugi, taki sam obiekt znajduje się w trakcie budowy, przy czym roboty przy budowie są już bardzo daleko zaawansowane. Halę fabryczną pokrywa się już dachem. Oddanie do użytku tego drugiego obiektu nastąpi pod koniec br.

Wybudowana przez giżycki okręg PGR fabryka wozów i uli jest pierwszą tego rodzaju inwestycją w województwie. Jej duże znaczenie gospodarcze zasługuje na tym większą uwagę, że Warmia i Mazury nie mają ani jednego zakładu przemysłowego, produkującego ten sprzęt. Warsztaty PGR w Giżycku będą prowadziły również remonty maszyn rolniczych, a więc młocarni i lokomobil. O rozmiarach fabryki świadczy fakt, iż zatrudniać ona będzie 300 robotników.

Już obecnie choć uruchomiono tylko jedną z hal fabrycznych, stan zatrudnienia wynosi 250 osób. W planie 6-letnim przewiduje się przestawienie produkcji z wozów na ogumione przyczepy. Praktyczne znaczenie tych przyczep doceniły, zarówno gospodarstwa rolne, spółdzielnie produkcyjne jak i gospodarstwa chłopskie.

Przyśpieszone uruchomienie fabryki w Giżycku wypływające z zobowiązań robotniczych ku czci rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, stanowi jeszcze jeden dowód solidarności mas robotniczych naszego województwa z twórczym i pokojowym budownictwem Związku Radzieckiego.

Drugim z kolei wyczynem giżyckiego okręgu PGR jest zakończenie budowy własnego biurowca. **I tu, podobnie jak w pierwszym wypadku przyśpieszono prace, w wyniku podjętych zobowiązań październikowych, zarówno przez załogę robotniczą, jak i pracowników giżyckiego okręgu PGR.**

Zapobiegamy płynności kadr
Cenna uchwała MRN

Miejska Rada Narodowa poświęciła swą ostatnią sesję prawie wyłącznie sprawom zatrudnienia i pomocy społecznej. Wstępem do dyskusji bliższego omawiania tych zagadnień był referat na temat celów i zadań pomocy społecznej.

W toku obrad zwrócono uwagę na niektóre nienormalne zjawiska, występujące w akcji pomocy społecznej. Okazało się np., iż wielu podopiecznych posiadających możliwości zapewnienia sobie egzystencji ze strony członków rodzin korzystają z opieki państwa, a tym samym zbędnie obciążają budżet państwowy.

Przeprowadzona ostatnio kontrola spowodowała, iż osoby mogące korzystać z pomocy krewnych względnie członków rodzin przekazano im właśnie pod opiekę. Osoby samotne, nie mające nikogo z rodziny, a mogące jeszcze zapracować na swoje utrzymanie, skierowano do odnośnych zakładów w celu zatrudnienia. **W ten sposób ilość podopiecznych zmalała w ostatnim okresie bardzo wydatnie i wynosi w tej chwili zaledwie 160 osób.**

Żywe zainteresowanie wywołała wśród radnych sprawa zatrudnienia. Wobec zauważonego od pewnego czasu zjawiska płynności kadr odbyła się z inicjatywy prez. MRN narada przedstawicieli poszczególnych zakładów i instytucji, którzy ustalili metody zwalczania tych niezdrowych objawów. **Pracownik, który pozostawia pracę w jednej instytucji, ażeby przyjąć w innej, nie będzie mógł liczyć na otrzymanie lepszej posady. Przyczyni się to niewątpliwie do ustabilizowania kadr.**

W stosunku do osób chronicznie „zmieniających" zakłady pracy, będą stosowane specjalne środki, które uniemożliwią lekkomyślne porzucanie pracy.

W toku dyskusji podniesiono także ważne zagadnienie ochrony i higieny pracy. Ilość nieszczęśliwych wypadków przy pracy w roku bież. w porównaniu z tymże okresem roku ubiegłego — zmalała o przeszło 20 proc. Poszczególni mówcy wysunęli jednak szereg propozycji, zmierzających do dalszego zmniejszenia ilości wypadków. Znalazły one m.in. swój wyraz w rezolucji, przyjętej przez sesję Rady. **Czytamy tam m.in., iż „Prezydium MRN opracuje i przeprowadzi przynajmniej raz kwartalnie naradę referentów ochrony i higieny pracy w celu omówienia dalszych możliwości, zapewniających bezpieczeństwo pracy w zakładach".**

Wieczór dyskusyjny
w Domu Książki

Jak wiadomo, film „Daleko od Moskwy", który oglądaliśmy w dniach 5 i 6 bm. na ekranie kin olsztyńskich, został opracowany na podstawie interesującej powieści Ażajewa pod tym samym tytułem.

Z tej okazji ekspozytura woj. „Domu Książki" przy współpracy CWF w Olsztynie organizują 11 b.m. o godz. 17 w sali konferencyjnej DK przy pl. Wolności w Olsztynie wieczór dyskusyjny na temat książki i filmu.

W wieczorze tym weźmie udział krytyk literacki ob. Eugenia Kochanowska z Gdańska. Wieczór zainteresuje na pewno wszystkich miłośników literatury i filmów radzieckich.

Pokazy hodowlane
w pow. Lidzbark

Według planu ustalonego przez wydz. rolnictwa PRN 7 b.m. odbędzie się pokaz i premiowanie bydła w gm. Lidzbark, Kiębowo, Runowo, Kiwity, a 8 bm. w gm Piotraszewo, Świątki, Dobre Miasto i Lubomino. Na pokaz mogą być doprowadzane sztuki przedstawiające wartość hodowlaną. Przy premiowaniu komisja będzie badała pochodzenie zwierzęcia, jego wartość użytkową, budowę i wygląd ogólny.

Słuszne nagrody dla chłopów - hodowców jeszcze więcej przyczynią się do poprawy ilościowej i jakościowej stanu pogłowia bydła. **Kor. Adam K.**

Ze «Słowami przyjaźni»
zawitał ARTOS na wieś

(czo) Recytacje, piosenki i muzyka składają się na program olsztyńskiego zespołu „Artosu", pt. „Słowa przyjaźni".

Ten słowno-muzyczny program składany, obejmujący wiele starannie wybranych i dobrze opracowanych numerów, wiążących się ściśle ze sobą, przygotowano specjalnie na okres Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej.

Odwiedziny z tym programem wielu miejscowości, zwłaszcza takich, których mieszkańcy nie mają możności korzystania z pełnowartościowej imprezy kulturalnej — stanowiły jedno z naczelnych założeń olsztyńskiego Artosu.

Plan „Artosu" przewidywał w przeciągu Miesiąca pogłębienia przyjaźni, a więc w okresie od 14 października do 15 bm. — 30 imprez. Do 4 bm. urządzono ich już 26. Wszędzie, a odwiedzono wiele zespołów PGR, spółdzielni produkcyjnych i świetlic robotniczych, witano zespół radośnie, słuchano programu w skupieniu i nagradzano rzęsistymi oklaskami.

„Artos" odwiedził więc PGR w pow. kętrzyńskim, bartoszyckim, reszelskim, ostródzkim, lidzbarskim i in. W PGR Liszki ponad 300 robotników gorąco oklaskiwało nie mniej gorąco program „Słowa przyjaźni". Podobnym powodzeniem cieszył się występ „Artosu" w Kortowie, zorganizowany dla miejscowej załogi robotników budowlanych i studentów.

Nie wszędzie jednak pośredni organizatorzy (bowiem bezpośrednim jest „Artos") stanęli na wysokości zadania. Plan objazdów uzgodniono z zarz. woj. ZSCh, który w swoim zakresie miał powiadamiać o imprezach zainteresowane placówki. **Niestety zdarzyły się wypadki, że nie zawsze wykonano to w sposób właściwy. Mieszkańców spółdzielczej wsi Kosewo powiadomiono co prawda, ale... o przyjeździe jakiejś... komisji.** Co to miała być za komisja i kto miał się na nią stawić, tego już nikt nie powiedział i... nie wiedział.

Nic więc dziwnego, że kiedy zespół przyjechał na występ, to choć zastał drzwi świetlicy otwarte, ale na sali nie było nikogo. Podobnie było w Cudnochach. Tam jednakże, kiedy dowiedziano się, że przybyli artyści — widownia zapełniła się bez uprzednich zapowiedzi wdzięcznymi słuchaczami.

Takie wypadki nie mogą się powtarzać. Nie może mieć miejsca takie „zapomnienie", jak w zespole PGR Korsze, gdzie wystawiono piękne pokwitowanie z pieczątką zespołu i podpisem ob. Tadeusza Pało, że robotnicy zawiadomieni będą o uzgodnionym terminie występu. Pobrano (również za pokwitowaniem) 10 sztuk afiszów reklamowych i... zapomniano wykonać zobowiązania.

W ten sposób nie tylko zmarnowano czas i narażono organizatorów imprezy na straty materialne, ale co najważniejsze pozbawiono pracowników miejscowego PGR rozrywki kulturalnej, z której na pewno chętnie by skorzystali.

Spodziewamy się więc, że na przyszłość nie będziemy już oczekiwać na „komisje" zamiast występów artystycznych, i nie będzie więcej zapominalskich w rodzaju ob. Tadeusza Pało.

ZE SPORTU

(czo) W szeregach realizatorów Czynu Październikowego ku czci 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej nie brakowało również i sportowców Warmii i Mazur.

Apel Żerania odbił się w województwie naszym najsilniejszym echem wśród sportowców ZS „Włókniarz". Realizacja zobowiązań, z których wiele jest długofalowych, przebiega sprawnie i wskazuje na to, iż wykonane one zostaną przed terminem.

I tak: odpowiadając na wezwanie brygady produkcyjnej rzemieślniczej spółdzielni pracy szewców i cholewkarzy z Kolna (woj. białostockie) członkowie ZKS „Włókniarz" przy spółdzielni pracy „Krawiec" w Mrągowie postanowili skrócić termin podjętych przez siebie zobowiązań i wykonać je do 15 bm., podejmując jednocześnie szkolenie ideologiczne wszystkich członków spółdzielni.

Brygada produkcyjna ZKS „Włókniarz" w Szczytnie, w której skład wchodzi 18 krawców i 7 uczniów podjęła zobowiązanie przedterminowego wykonania swego planu rocznego i zrealizowania go do dnia 1 grudnia br. **Realizacja tego zobowiązania przyniesie ok. 40 tys. zł oszczędności i świadczyć będzie jednocześnie, że sportowcy „Włókniarza" — godnie realizują hasło: „Pierwsi przy warsztacie pracy — pierwsi na boiskach i bieżniach".**

A oto wyniki ostatnich imprez sportowych:

W **Działdowie** rozegrano mecz tenisa stołowego pomiędzy miejscowym „Ogniwem", a ZKS „Kolejarz" z Torunia, zakończony zwycięstwem gości w stosunku 6:3. Niespodziankami zawodów były dwie porażki mistrza okręgu olsztyńskiego Fiszera oraz dwa zwycięstwa zawodnika „Ogniwa" F. Lewandowskiego nad renomowanymi toruńczykami.

W zorganizowanych w **Mrągowie** w ramach imprez sportowych Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej zawodach piłki nożnej o nagrodę przewodniczącego prez. PRN zwyciężyła „Spójnia", wygrywając w meczu finałowym z miejscowym WKS 1:0 (0:0).

W **Olsztynie** odbyła się ciekawa impreza motocyklowa mająca na celu wykazanie sprawności i techniki naszych motorowców. Była to próba sprawności oraz slalom, których ukończenie w przepisowym czasie uprawnia do uzyskania licencji III klasy rajdowej wyścigowej oraz zaliczane jest jako norma gr. V na odznakę SPO.

Udział w próbie wzięło 25 motocyklistów, ukończyło ją tylko 10. Na uwagę zasługują wyniki osiągnięte przez ob. Krystynę Kraftową (czas 37 sek.), oraz Józefa Filipowicza i Mariana Nowosza na motocyklach polskiej produkcji SHL 125.

KLISZA KONKURSOWA NR 8

Zdjęcie konkursowe Nr 8	Zdjęcie to przedstawia scenę z filmu pt. . . . .
	. . . . .
	Imię i nazwisko . . . . .
	Dokładny adres . . . . .
	Zawód . . . . .

„Film radziecki — to nie tylko rozrywka i odpoczynek po pracy, ale nauczyciel i doradca.

Uczyć, budować, przekształcać psychikę człowieka, dać mu nowe siły i entuzjazm, pokazać cel pracy i życia, oto najważniejsze zadania wszystkich filmów przodującej w świecie kinomatografii radzieckiej".

Tymi słowy odpowiada na trzecie pytanie konkursu filmowego jeden z naszych Czytelników, ob. Jerzy R., nadsyłając swą wypowiedź aż... z Poznania.

Odpowiedź na pytanie 4 — t. zn. trafne określenie tytułu filmu, którego jedną ze scen przedstawia dzisiejsze ósme z kolei zdjęcie konkursowe nie sprawi naszym Czytelnikom większej trudności, bowiem bohaterem filmu jest właśnie człowiek o jakim mówi zacytowany wyżej fragment wypowiedzi jednego z uczestników konkursu.

Pisz do Olsztynka dostaniesz list w Olsztynie

Listy adresowane przez poszczególnych nadawców do ob. E. P. w Olsztynku od dłuższego czasu doręcza Urząd Pocztowy ob. T. W., zam. w Olsztynie przy ul. Ratuszowej 5.

Poczta uważa widocznie, że nazwa „ulica Ratuszowa" jest wyłącznym przywilejem Olsztyna i dlatego kieruje listy zamiast do Olsztynka do Olsztyna.

Kilkakrotne uwagi nie odniosły żadnego rezultatu, a nawet przeciwnie, doręczanie tego rodzaju listów ostatnio znacznie się zwiększyło.

CO i GDZIE

FESTIWAL FILMÓW RADZIECKICH

Olsztyn: „Wielki Obywatel", część I, pocz. seansów: „Polonia" — godz. 16.30 i 19, „Odrodzenie" — godz. 17 i 19.30.
Giżycko: „Fala" — „Wielka siła".
Mrągowo: „Mazur" — „Radziecka Łotwa"

W OLSZTYNIE

Teatr im. Jaracza — „Zwykły człowiek" premiera — godz. 19.30.

KINA

Awangarda — „SOS „Orzel" zaginął", prod. radz., godz. 16.30 i 19.
Apteka dyżurna — Społeczna nr 3, ul. Kolejowa 17
Pogotowie ratunkowe PCK — ul. Partyzantów 82, tel. 11-11, 12-44

Druk. RSW „PRASA". Marszałkowska 3/5
2-B-44104

TWÓRCZOŚĆ
MIESIĘCZNIK ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH

ZAMÓWIENIA NA PRENUMERATĘ
PRASY RADZIECKIEJ
NA ROK 1952
przyjmują placówki „RUCHU" i POCZTY
aż do zakończenia
MIESIĄCA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ
t. j. do dnia 15 listopada 1951 r.